



Z przewodnikiem po Lublinie

O naszym mieście opowiada Ewa Jezierska z PTTK Lublin

Strona 2



Zauważamy takie duże zainteresowanie nie tyle co Lublinem, jako naszą małą ojczyzną, a poszczególnymi dzielnicami – mówi Ewa Jezierska

FOT. DW

Z przewodnikiem po Lublinie

21 lutego obchodzimy Międzynarodowy Dzień Przewodnika Turystycznego. O tym, jak być przewodnikiem i co interesuje turystów, **OPOWIADA** nam Ewa Jezierska z PTTK Lublin

Ismena Cieśla

• Od dawna jest pani przewodniczką?

– Właśnie zagłądałam w swoją legitymację i stwierdzam, że jest to krótko, bo tylko 12 lat. I widzę, jak przez ten czas cały czas się rozwijałam i ciągle się rozwijam.

• Jak zostać przewodnikiem turystycznym po Lublinie?

– By zostać przewodnikiem turystycznym należy ukończyć kurs na przewodnika miejskiego lub terenowego, który organizuje nasz lubelski oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. A potem zdać egzamin. Ale żeby uczestniczyć w kursie, należy przede wszystkim być zainteresowanym dziejami naszego miasta i mieć pasję do dalszego kształcenia i poznawania zabytków i kultury.

• Jakie predyspozycje powinien mieć kandydat na przewodnika?

– Taką naszą pracę możemy porównać do pracy rzemieślnika. Po ukończeniu kursu jesteśmy czeladnikami, a żeby zostać mistrzem, musimy ciągle się kształcić. U nas w kole przewodników PTTK, co piątek spotykamy się by się dokształcać, a także bierzemy udział w szkoleniach organizowanych przez bibliotekę publiczną, konser-

watora zabytków, Państwowe Muzeum na Majdanku czy Muzeum Narodowe w Lublinie. Przed wszystkim musimy pamiętać o tym, że turyści przyjeżdżający do Lublina jakąś wiedzę o mieście już mają, przygotowują się i my musimy mieć także taką wiedzę jakby niedostępną dla innych. Inna cecha potrzebna do tego, by zostać przewodnikiem, to łatwość nawiązywania kontaktów z grupą. Pracujemy z różny-

TURYŚCI W LUBLINIE

W minionym roku Lublin cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem wśród turystów. Tylko w sezonie, czyli od lipca do września miasto odwiedziło 567 tys. podróżnych. Jak informuje Urząd Miasta, to prawie dwukrotnie więcej w porównaniu do tego samego okresu ubiegłego roku. Liczba turystów i odwiedzających w okresie do trzeciego kwartału 2023 roku po raz pierwszy w historii przekroczyła milion osób. W sezonie turystycznym 2023 roku do Lublina przyjechało 434 tys. podróżnych z Polski, z czego 177 tys. stanowili odwiedzający jednodniowi, natomiast 257 tys. to turyści, czyli korzystający z noclegów. Blisko 50 proc. odwiedzających to osoby do 30. roku życia. Turyści zagraniczni to 133 tys. osób, najwięcej gości było z Niemiec, Izraela oraz Wielkiej Brytanii

mi grupami: od przedszkolaków do osób starszych, więc te predyspozycje muszą być różne. Oprócz tego potrzebna jest odporność na stres oraz dobra kondycja.

• Jakie są takie najpopularniejsze miejsca w Lublinie, do których turyści zaglądają najczęściej?

– Bardzo dużym zainteresowaniem cieszy się **KAPLICA TRÓJCY ŚWIĘTEJ** na Zamku Lubelskim. Każda grupa turystyczna jaka przyjeżdża do mówi, że to jest pierwszy obowiązkowy punkt ich wycieczki. Turyści zachwycają się tymi XV-wiecznymi freskami ufundowanymi przez Władysława Jagiełłę. Obserwujemy, że coraz większym zainteresowaniem cieszy się piwnica pod fortuną i obecne w niej polichromie, **LUBELSKA TRASA PODZIEMNA**. Wśród takich znanych od lat zabytków obowiązkowych znajdują się **BAZYLICA OJCÓW DOMINIKANÓW, ARCHIKATEDRA LUBELSKA, BRAMA TRYNITARSKA** i pokonanie 207 schodów oraz **KAMIENICE** znajdujące się w obrębie Starego Miasta. Wchodzimy wtedy na te małe urokliwe podwóreczka i pokazujemy jak to wszystko wygląda od wewnątrz. Co ciekawe i mało osób to wie, możemy mówić

że mamy w Lublinie swój mały Wawel. A to dlatego, że kamienica Klonowica, w którym obecnie mieści się Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości, od wewnątrz obudowana jest krużgankami. Ale turyści są także zainteresowani miejscami znajdującymi się poza tym zabytkowym obrębem miasta. Często wycieczki wybierają się także na **KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI, PAŃSTWOWE MUZEUM NA MAJDANKU** czy także lubelskie dzielnice.

• Lubelskie dzielnice?

– Tak, te miejsca również cieszą się dużym zainteresowaniem, które są takie trochę zapomniane. Takim przykładem jest **WIENIAWA**, gdzie podczas spaceru przedsta-

SPACER

21 lutego, z okazji 15. Międzynarodowego Dnia Przewodnika Turystycznego, PTTK Lublin organizuje bezpłatny spacer „Lubelskie Ścieżki Jana Kochanowskiego”, organizowany w 440. rocznicę śmierci poety. Zbiórka 17 lutego (sobota) o godzinie 10 na dziedzińcu zamkowym – Plac po Farze – Klasztor oo. Dominikanów – Kamienice w Rynku Starego Miasta – Kościół pobrygidowski – Pomnik Jana Kochanowskiego

wiamy historie tego miejsca, gdy jeszcze nie była dzielnicą Lublina, a żydowskim miasteczkiem. Innym miejscem takim jest **KOŚMINEK**, gdzie osobiście byłam zdziwiona tym, że turyści chcą zwiedzać starą dzielnicę przemysłową, gdzie wielu z tych obiektów już nie ma. Zauważamy takie duże zainteresowanie nie tyle co Lublinem, jako naszą małą ojczyzną, a poszczególnymi dzielnicami.

• Jak można przedstawiać Lublin turystom?

– Ciekawe jest poznawanie Lublina poprzez pryzmat nie tylko samych zabytków, ale także ludzi związanych z tym miastem. Mówimy tutaj o Janie Kochanowskim czy zupełnie zapomnianym Wincentym Polu, który w XIX wieku traktowany był co najmniej jak Mickiewicz w swoich czasach. Lublin to także historia żydowska czyli spacer śladami tych ludzi. Wtedy także pokazujemy turystom ulicę Lubartowską, która w historii była najbardziej reprezentacyjną ulicą w miasteczku żydowskim, coś jak Krakowskie Przedmieście dla tej chrześcijańskiej społeczności Lublina. To właśnie przy tej ulicy mieściła się znana i doceniana na całym świecie fabryka wag Wilhelma Hessa czy Je-

szywas Chachmej, czyli największa w ówczesnej Europie szkoła mędrców talmudycznych.

• A jakie jest pani ulubione miejsce w Lublinie?

– Moim ulubionym miejscem w Lublinie jest Kościół. Jestem z tym miejscem również bardzo związana, bo mieszkam tam i moja rodzina miała tam działkę.

Zabrałam nawet przewodników na jeden z takich spacerów i oni otwierali oczy ze zdumienia, że tam było tyle zakładów i ciekawych miejsc, nawet znajdował się pałac o którym nie wiedzieli.

Natomiast jeśli chodzi o tą typowo turystyczną część Lublina, to moim ulubionym miejscem jest Kaplica Zamkowa Trójcy Świętej. Po prostu sama się zachwycałam tym miejscem. Może też nie ulubionym miejscem, ale miejscem gdzie często oprowadzam turystów jest Muzeum na Majdanku. Kiedyś chciałam tam pracować, bardzo dużo czytałam o tym miejscu oraz znałam osobiście bohaterów Majdanka, jak na przykład Wandę Ossowską.

Tej kampanii potrzeba wyciszenia

Wybory samorządowe mają charakter lokalny. Wybieramy w nich często ludzi, których znamy, albo przynajmniej kojarzymy i w tym przypadku nie martwiłabym się o frekwencję – **ROZMOWA** z dr hab. Katarzyną Kuć-Czajkowską, prof. uczelni, z Instytutu Nauk o Polityce i Administracji UMCS.

Tomasz Maciuszczak

• Za niespełna dwa miesiące mamy wybory samorządowe. Czy możemy spodziewać się w nich przełożenia stanu rzeczy, jaki mamy w polskiej polityce po ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych?

– Myślę, że możemy spodziewać się tego na poziomie wyborów do sejmików województw. Ogólnokrajowy układ polityczny może też znaleźć potwierdzenie w niektórych dużych miastach na prawach powiatu. Z kolei w przypadku gmin, miast i powiatów, komitety lokalne będą odgrywały większą rolę, niż te ogólnopolskie. Mamy tu do czynienia z większą personalizacją. Wyborcy wiedzą, na kogo głosują, często znają te osoby i ogólnopolska polityka ma tutaj mniejsze znaczenie.

• W dużych miastach naszego regionu też mamy komitety. Na taką formułę zdecydował się będący członkiem Platformy Obywatelskiej urzędujący prezydent Lublina, którego poparł ugrupowania koalicyjne. Z własnych komitetów, z poparciem Prawa i Sprawiedliwości wystartują prezydenci Chełma i Zamościa. Z czego wynika to, że politycy rezygnują w tych wyborach z partyjnych szyldów?

– Nie jest to praktyka widoczna tylko w tych wyborach. Tak naprawdę to zjawisko pojawiło się już w 2002 roku, kiedy wprowadzono bezpośrednie wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Z wyborów na wybory staje się coraz bardziej popularne. Coraz częściej urzędujący samorządowcy nie kandydują z komitetów wyborczych partii politycznych, do których nawet mogą należeć czy pełnić w nich ważne funkcje, tylko decydują się na własne komitety. Przede wszystkim służy to rozszerzeniu poparcia.

Chodzi o odcięcie się od polityki ogólnopolskiej i o to, żeby wybor-



ca kojarzył daną osobę osobie, a nie z nazwą partii.

• Nie da się jednak ukryć, że wielu samorządowców jest kojarzonych z poszczególnymi ugrupowaniami. Czy w jakiś sposób na wyniki wyborów samorządowych mogą się przełożyć aktualne sondaże poparcia?

– Pamiętajmy o tym, że sondaże w pewien sposób kreują rzeczywistość. Wyborca widząc poparcie dla danej partii często właśnie na tej podstawie decyduje się oddać swój głos, aby go np. nie zmarnować. Myślę, że ta kwestia może mieć pewne

przełożenie w wyborach samorządowych, głównie w przypadku sejmików i rad miast.

• Jeśli chodzi o sejmiki województw, to czy Prawo i Sprawiedliwość w obecnej chwili jest w stanie powtórzyć sukces z wyborów w 2018 roku?

– Wszystko zależy od tego, jak wyborcy będą odbierać to, co się dzieje na poziomie ogólnopolskim. Od wielu osób słyszę, że są zmęczone ciągłymi kłótniami i

to może być czynnik, który spowoduje, że nie zagłosują na PiS.

Z pewnością ta wielka polityka w tym przypadku będzie miała na to duży wpływ.

• A jak to może wyglądać w województwie lubelskim, które wciąż jest postrzegane jako jeden z bastionów PiS?

– Trudno powiedzieć. W ubiegłym tygodniu pojawiły się dwa różne sondaże, z których jeden wskazywał zwycięstwo Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi, a drugi: wygraną PiS. W tym przypadku bardzo istotne będzie to, jak bardzo zmobilizują się elektoraty. Na ten moment ciężko jest cokolwiek przewidywać. Dopóki nie będzie ostatecznych wyników głosowania, nic nie będzie przesądzone.

• Kampania w mniejszych gminach i powiatach będzie inna?

– Będzie ona bardziej nastawiona na sprawy lokalne i to, co dotychczas rządzący zrobili, a czego nie zrobili. I to tutaj dominującą rolę odegrają komitety lokalne, a nie ogólnopolskie. Pamiętajmy, że to nie była łatwa kadencja. Sytuacja finansowa samorządów była bardzo trudna z powodów pandemii koronawirusa, wojny na Ukrainie czy uszczuplenia dochodów z podatków. Kolejna kadencja z jednej strony może być trudniejsza, bo wybrani samorządowcy „odziedziczą” problemy poprzedniej. Ale z drugiej strony otwiera się szansa na duże środki unijne, które trzeba mądrze zagospodarować.

• Czego możemy spodziewać się po tegorocznej kampanii wyborczej?

– Osobiście chciałabym wyciszenia i tego, żeby konflikty z poziom ogólnopolskiego nie miały znaczenia na szczeblu lokalnym. Sugerowałabym to wręcz samym kandydatom. Dlatego, że wyborcy są tym zmęczeni i nie jest to temat, który warto ciągnąć dalej w celu zdobycia poparcia. Kandydaci powinni skoncentrować się na propozycjach, czyli na tym, co warto zrobić i z kim współpracować. Jeśli chodzi o tematy krajowe, to myślę, że w kontekście naszego regionu szczególnie będzie wybrzmiewał wątek związany z bezpieczeństwem. Jest to oczywiście związane z naszym położeniem geograficznym.

• Jesteśmy stosunkowo niedługo po ubiegłorocznych

WYBORACH PARLAMENTARNYCH.

Zresztą właśnie ze względu na kolizję z ich terminem obecna kadencja samorządów została wydłużona o pół roku. Z kolei w czerwcu odbędzie się wybory do Parlamentu Europejskiego. Czy ten maraton wyborczy będzie miał wpływ na trwającą kampanię?

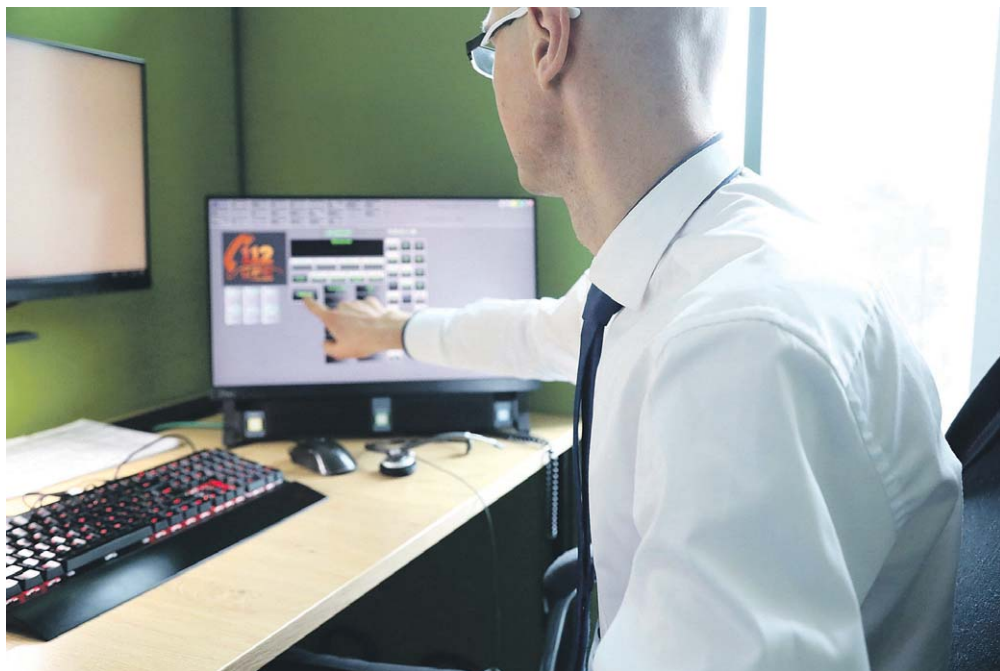
– Nie wykluczam w sytuacji, w której po wyborach samorządowych

część wyborców może być mocno zmęczona tym, że znowu muszą decydować.

O ile nie wydarzy się nic istotnego, przewiduję, że w eurowyborach będziemy mieli do czynienia ze spadkiem frekwencji. Między innymi z tego powodu, że dla wielu mieszkańców są one wciąż dość abstrakcyjne. Wybory samorządowe mają charakter lokalny. Wybieramy w nich często ludzi, których znamy, albo przynajmniej kojarzymy i w tym przypadku nie martwiłabym się o frekwencję.

112. Nigdy nie wiadomo kto

Rozmowy telefoniczne prowadzimy każdego dnia. Dzwonimy do dzieci czy bezpiecznie wróciły do domu, kon
W pracy konsultujemy projekty, umawiamy spotkania. Przywykliśmy do rozmów, nie zastanawiając się jak w
obchodów Europejskiego Dnia Numeru Alarmowego 112



Katarzyna Nastaj

Najważniejszym elementem są ludzie, siedemdziesięciu operatorów numerów alarmowych, którzy pracują na dwunastogodzinnych zmianach. Wydawało by się, że każdy dzień jest podobny: trzeba przyjść do pracy, usiąść za konsolą, zalogować się, odebrać około 100-120 połączeń i pójść do domu. Niestety, nie jest to takie jednolite. To nie jest zwykła słuchawka. Tutaj pracuje się zbiorowo, każda sprawa jest inna. Wiele z nich to są ludzkie tragedie, osoby z którymi się komunikujemy są w dużym stresie, w związku z tym komunikacja jest utrudniona. Nigdy nie wiadomo kto i w jakiej sprawie zadzwoni – mówi Mariusz Kucharek, zastępca kierownika CPR w Lublinie.

Operator E01

Widząc osobę potrzebującą pomocy, pierwszym odruchem jest sięgnięcie po telefon i wybranie numeru 112. Czekamy na połączenie z człowiekiem, który nie tylko nas wesprze, poinstruuje, ale także zarządzi kryzysową sytuację, wysyłając odpowiednie służby.

Kim jest tajemniczy cichy bohater, który odbiera numer alarmowy 112?

Operator E01 w CPR pracuje od 12 lat. Prace wybrał świadomie. Dawniej, jako młody człowiek, pracował w pogotowiu ratunkowym

i udzielał się jako strażak ochotnik. Jak podkreśla, przychodząc do CPR wiedział co go czeka. Praca przynosi mu mnóstwo satysfakcji.

– Praca operatora jest specyficzna i myślę, że trudna.

Musimy mieć szeroką wiedzę jeśli chodzi o zagadnienia z życia codziennego. Proszę pamiętać, że musimy znać zagadnienia z życia na przykład rolnika, marynarza, kierowcy i każdego innego zawodu. Ci wszyscy ludzie do nas dzwonią i potrzebują pomocy – tłumaczy nam Operator E01.

Pomoc i profesjonalizm

Operator C13 w CPR pracuje od ponad 4 lat. Uważa, że nie można określić jego pracy jako trudnej, bo wszystko zależy od zgłoszenia. Jeśli jest skomplikowane i wymaga znajomości terenu, konieczności samodzielnego znalezienia tego poszkodowanego: to wtedy jest trudna.

– Trudność mojej pracy uzależniona jest też od zmęczenia, bo pracujemy w systemie dwunastogodzinnym, godzin nocnych i też od ilości zgłoszeń niezasadnych; blokujących nam pracę i przyjmowanie tych zgłoszeń alarmowych, gdzie jest zagrożenie życia i zdrowia – podkreśla C13.

Operator D15 w CPR pracuje od 8 lat: – My musimy odebrać, przekazać i na tym powinna się kończyć nasza

rola. Nawet jeśli się coś nie uda, ktoś targnie się na swoje życie, czy coś się stanie w czasie wypadku, musimy pamiętać po co tu jesteśmy i jakie mamy zadanie.

Operator B10 w CPR pracuje od 4 lat. – Praca operatora jest wymagająca, trzeba mieć dużo cierpliwości do zgłaszających, bo dzwonią w różnych stanach emocjonalnych. Oczekują od nas pomocy i profesjonalizmu.

Burze i piraci

– Zgłoszenia niezasadne rozgraniczamy na kilka rodzajów, czasami jest to zwykła pomyłka, innym razem jest to roztargnienie, bywa też, że jest to niewiedza, zdarza się także celowe działanie – ono irytuje. Dobrym przykładem jest sytuacja, gdy przejdą nam burze, robimy wszystko, aby ta pomoc dotarła jak najszybciej, na czas, żebyśmy zebrali najbardziej istotne informacje w krótkim czasie. I w tym momencie, ktoś nam przerywa wykonując 200 połączeń, to takie rzeczy irytują – tłumaczy Operator E01. – Zdarzają się też takie zgłoszenia, które nie są naturalne dla naszego kraju czy terenu.

Pamiętam zgłoszenie, w którym jeden ze statków został porwany przez piratów.

Mieszkanka województwa lubelskiego zadzwoniła do nas i przekazała, że za po-

średnictwem messengera dostała wiadomość od swojego kolegi, który był marynarzem z krótka informacją: Ratuj nas. Porwali nas piraci! Okazało się, że było to faktycznie zasadne. Gdzieś, kilka tysięcy kilometrów od Lublina został porwany statek, a my musieliśmy to obsługiwać tutaj z Lublina – wspomina Operator E01. – Pamiętam też zgłoszenie, gdzie leciał samolot za którym była widoczna smuga, to był jego cień. Osoba, która do nas to zgłaszała myślała, że to dym z samolotu.

To musi obciążać

Operator C13 dodaje, że najczęstszymi zgłoszeniami

są te, związane z nadużywaniem alkoholu: – To jest źródło wszelkiej patologii od wypadków komunikacyjnych, przez przemoc domową, agresję czy problemy ze zdrowiem. Gdyby był zakaz spożywania alkoholu, mieli byśmy spokojną pracę.

– Najcięższa jest piątkowa i sobotnia noc. To są zgłoszenia z cyklu: „cała Polska lubi się bawić”.

Zgłoszeń z wulgaryzmami, wyzwiskami jest wtedy bardzo dużo. Trzeba to wytrzymać – dodaje Operator B10.

Operatorzy numeru alarmowego 112 są bardzo ob-

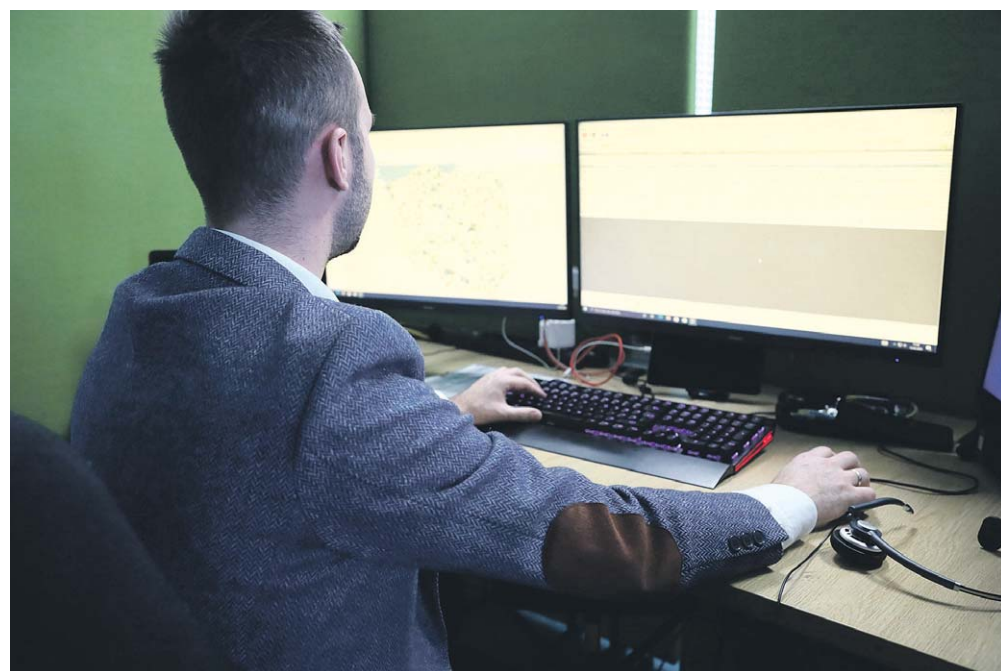
ciążeni swoją pracą. Ich profesja ma wiele czynników, które działają stresogennie, pod kątem psychicznym, ale i fizycznym.

– Zdarza się, że zgłoszenia są naprawdę ciężkiego kalibru. Próby samobójcze, wypadki, w których giną ludzie, rozmowy z ofiarami przemocy czy dziećmi, które wzywają pomocy. W takim przypadku kontekst psychologiczny jest trudny dla nich, to do tego dochodzi praca w systemie zmianowym dzień i noc, na dyżurach dwunastogodzinnych w wymuszonej pozycji ciała, przy monitorze ze słuchawką na uchu, to musi obciążać – podkreśla Monika Czułnowska-Rybacka, psycholog



i w jakiej sprawie zadzwoni

taktujemy się z partnerami, jak mija im dzień czy telefonujemy do rodziców pytając o radę czy stan ich zdrowia. Ważna może być ta jedna rozmowa. Operatorzy Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Lublinie, w ramach projektu, chcieli nam uświadomić jak wielką wartość ma rozmowa



w Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Lublinie.

Płaszcz bezpieczeństwa

– Praca jest stresująca, choć jesteśmy dobrze przygotowani i posiadamy szereg szkoleń. Mimo upływu lat, nie da się stresu wyeliminować.

Stres jest tak jak by naszym bratem, cieniem.

Mamy zajęcia, na które chodzimy, by go odreagować. Chodzimy do psychologa. Mamy także swoje prywatne pasje, dzięki którym jesteśmy w stanie odreagować – mówi Operator E01. – Mamy obowiąz-

zek nieść pomoc każdemu, ale wiemy, że dziecko jest bardziej wrażliwe. Ja zawsze porównuję je do owocu. Dziecko jest jak brzoskwinia: ma bardzo delikatną skórkę, trzeba się z nim naprawdę delikatnie obchodzić. By otulić go takim płaszczem bezpieczeństwa. Tak jakbym miał wyjść przez tą słuchawkę i go otulić. By poczuło się do przyjazdu służb bezpiecznie.

– Staram się wychodzić z pracy i żyć normalnie, ponieważ myślenie o tym do niczego dobrego nie prowadzi jest wręcz szkodliwe w życiu prywatnym. Pracę zostawia się w pracy – dodaje Operator C13.

– Mamy psychologa na miejscu, jeżeli ktoś potrzebuje jakiegoś wsparcia. Wszystko zależy od zgłoszenia. Są sytuacje traumatyczne dla operatorów np. wypadki – tłumaczy Operator B10.

Telefony, których nie da się zapomnieć

Odbierają 100-120 telefonów dziennie. Wśród nich są takie, których nie zapomną do końca życia.

Jak radzą sobie z trudnymi wezwaniami o pomoc? Czy ze śmiercią da się oswoić?

– Wydaje mi się, że tak naprawdę każdego dnia po zmianie zostaje w nas coś ze zgłoszenia. Pamiętamy, że

często jesteśmy ostatnimi osobami z którymi dzwoniący rozmawia. Te ostatnie słowa w życiu, ktoś mówi właśnie do nas.

Zdarzyło się tak, że słyszałem wołanie o pomoc osoby, która – jak potem przeczytałem w mediach – nie przeżyła. Tego typu zgłoszenia pozostają w nas do końca życia. Pamiętam, że mieliśmy takie zgłoszenie w Alpach we Włoszech. Para Polaków spadła. Mężczyzna zadzwonił do swojej córki, chciał się z nią pożegnać, bo wiedział, że nie przeżyje. To była szybka akcja, by jak najszybciej

Operator D15: – Wiele jest historii, które zapadły w mojej pamięci. Jedną z takich głównych jest samobójca, który niestety skończył ze swoim życiem. Myślę, że po około 15 sekundach było wiadomo, że nie dzwoni po pomoc, a po to, aby go znaleźć. Zadzwonił, aby służby nie musiały go szukać.

Odlączamy emocje

Operatorzy numeru alarmowego regularnie doskonalą swój warsztat, podnoszą umiejętności komunikacyjne, pracują nad swoimi emocjami, uczą radzenia sobie ze stresem, oraz zdobywania kluczowych informacji.

Pewność siebie, indywidualne podejście do rozmówcy, podzielność uwagi, wiedza ogólna, asertywność i umiejętność przekazywania informacji powodują, że profesjonalnie udzielają pomocy poszkodowanym.

Operator C13: – Zdarzają się operatorzy, którzy są wrażliwi i wtedy może to obciążać psychikę. Staramy się jednak nie myśleć, najważniejsze jest jak najszybsze przekazanie ratownictwu zgłoszenia. Trzeba zachować zimną krew, liczy się osoba potrzebująca pomocy.

Operator B10: – Pracując w tym zawodzie, mamy świadomość, że będą dzwoniły do nas różne osoby. Musimy być więc odporni. Odlączamy emocje.

Numer 112

Osoba dzwoniąca na numer alarmowy 112 powinna pamiętać, aby dzwonić tylko wtedy, gdy jest to zasadne.

– Numer alarmowy jest po to, by nieść pomoc, nie jest numerem do zgłaszania awarii elektrycznych np. podczas wichury, kiedy odbieramy masę połączeń od ludzi, którzy nie mają światła i chcą zgłosić tą awarię – podkreśla Operator E01.

Na 112 dzwoniemy tylko w nagłych, wymagających interwencji służb ratowniczych sytuacjach, takich jak wypadki drogowe, silne krwawienia i uszkodzenia ciała, omdlenia i utrata świadomości, pożary, przypadki porażenia prądem, kradzieże, włamania, rozboje i inne przypadki użycia przemocy, rozpoznania osoby poszukiwanej przez Policję, innych sytuacjach nagłego zagrożenia życia, zdrowia, środowiska, mienia, bezpieczeństwa lub porządku publicznego.

Dzwoniąc na numer alarmowy 112 bez uzasadnionej potrzeby i uzasadnienia, blokujemy linię alarmową osobie, która właśnie w tej chwili może potrzebować natychmiastowej pomocy, a nie może połączyć się z operatorem numerów alarmowych w CPR.



We wtorek, w siedzibie Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Lublinie, miały miejsce lubelskie obchody Europejskiego Dnia Numeru Alarmowego 112. Podczas uroczystości Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski wręczył dyplomy uznania operatorom numeru 112

FOT. KATARZYNA NASTAJ

nieść im pomoc. Byliśmy na linii z konsulem, policją i odpowiednikiem TOPR we Włoszech. Na szczęście udało się ich zabezpieczyć, mimo nie sprzyjającej pogody: -15 stopni i zawieja śnieżna. Ci ludzie mieli 100 metrów do schroniska, ale nikt nie był w stanie wyjść – wspomina Operator E01.



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

znak: IF-I.7820.17.2023.BD

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2023 r., poz. 162 ze zm.), zwanej dalej „ustawą”

zawiadamiam, że na wniosek pełnomocnika Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi krajowej nr 76 w ramach zadania pod nazwą: „Budowa chodnika w ciągu DK 76 w m. Jedlanka”.

Inwestycja będzie realizowana na działkach położonych w województwie lubelskim, powiecie łukowskim, w gminie Stoczek Łukowski, w obrębie ewidencyjnym 0010 Jedlanka:
* wytłuszczonym drukiem oznaczono działkę przeznaczoną na pas drogowy

I. W liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi krajowej nr 76

Nr działki	Nr działki po podziale	
	przechodzącej na pas drogowy	pozostającej po podziale
1635/1	x	
1655	1655/1	1655/2
680	680/1	680/2
1656	1656/1	1656/2
1657	1657/1	1657/2
1658	1658/1	1658/2
1659/1	1659/3	1659/4
1659/2	1659/5	1659/6
681/2	x	
681/1	681/3	681/4
684/5	x	
684/4	684/10	684/11

712/2	x	
684/1	684/8	684/9
684/7	684/12	684/13
711	711/1	711/2
712/1	712/3	712/4
713	x	
1185	1185/1	1185/2
1186	1186/1	1186/2
1187	1187/1	1187/2
1188	1188/1	1188/2
1189	1189/1	1189/2
1190	1190/1	1190/2
1191	1191/1	1191/2
1192	1192/1	1192/2
1193	1193/1	1193/2
1194	1194/1	1194/2
1195	1195/1	1195/2
1196	1196/1	1196/2
1197	1197/1	1197/2
1198	1198/1	1198/2
1199	1199/1	1199/2
1200/1	1200/3	1200/4
1200/2	1200/5	1200/6
1201	1201/1	1201/2
1202	1202/1	1202/2

1203	1203/1	1203/2
481/2	481/22	481/23
481/3	481/24	481/25
1315	1315/1	1315/2
481/4	481/26	481/27
1316	1316/1	1316/2
481/5	481/28	481/29
1317	1317/1	1317/2
481/6	481/30	481/31
1318	1318/1	1318/2
1321	1321/1	1321/2
481/7	481/32	481/33
1322	1322/1	1322/2
1323	1323/1	1323/2
481/8	481/34	481/35
481/9	481/36	481/37
1324	1324/1	1324/2
481/10	481/38	481/39
481/11	481/40	481/41
1325	1325/1	1325/2
481/12	481/42	481/43
1326	1326/1	1326/2
1327	1327/1	1327/2
481/13	481/44	481/45
481/14	481/46	481/47

481/15	481/48	481/49
481/16	481/50	481/51
481/17	481/52	481/53
1328	1328/1	1328/2
1329	1329/1	1329/2
481/18	481/54	481/55
1330	1330/1	1330/2
1331	1331/1	1331/2
1204	1204/1	1204/2
2581	2581/1	2581/2
1205	1205/1	1205/2
1206	1206/1	1206/2
1207	1207/1	1207/2
1208	1208/1	1208/2
1335	1335/1	1335/2
1336	1336/1	1336/2
1209	1209/1	1209/2
1210	1210/1	1210/2
1337	1337/1	1337/2
1338	1338/1	1338/2
1211	1211/1	1211/2
1212	1212/1	1212/2
1339	1339/1	1339/2
1340	1340/1	1340/2
1213	1213/1	1213/2

1341	1341/1	1341/2
1214	1214/1	1214/2
1342	1342/1	1342/2
1215	1215/1	1215/2
1343	1343/1	1343/2
1216	1216/1	1216/2
1217	1217/1	1217/2
1344	1344/1	1344/2
1218	1218/1	1218/2
1219	1219/1	1219/2
1220	1220/1	1220/2
1221	1221/1	1221/2
1222	1222/1	1222/2
1223	1223/1	1223/2
2589	2589/1	2589/2
1226	1226/1	1226/2
1227	1227/1	1227/2
1228	1228/1	1228/2
1229	1229/1	1229/2
1230	1230/1	1230/2
1231	1231/1	1231/2
1232	1232/1	1232/2
1233	1233/1	1233/2
1234	1234/1	1234/2
1235	1235/1	1235/2
1294	1294/1	1294/2

II. W liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi powiatowej nr 1338L

Nr działki	Nr działki po podziale	
	przechodzącej na pas drogowy	pozostającej po podziale
1428/5	1428/9	1428/10

III. Poza liniami rozgraniczającymi, w granicach terenu niezbędnego do wykonania obiektów budowlanych, z których korzystanie będzie ograniczone (zajmowanych w trybie art. 11f ustawy), przeznaczonych pod:

Nr działki	Nr działki po podziale	Rodzaj i zakres robót
1662	-	Przebudowę sieci elektroenergetycznej - wykonanie wykopu - przełożenie kabla - zasypanie i uporządkowanie terenu
1635/2	-	Przebudowę innych dróg publicznych (DP1338L) - wykonanie warstw konstrukcyjnych, - uporządkowanie terenu
1428/4	-	Przebudowę zjazdu - wykonanie warstw konstrukcyjnych zjazdu, - uporządkowanie terenu
1428/3	-	Przebudowę zjazdu - wykonanie warstw konstrukcyjnych zjazdu, - uporządkowanie terenu
684/4	684/11	Przebudowę zjazdu - wykonanie warstw konstrukcyjnych zjazdu, - uporządkowanie terenu

684/1	684/9	Przebudowę zjazdu - wykonanie warstw konstrukcyjnych zjazdu, - uporządkowanie terenu
684/7	684/13	Przebudowę urządzeń melioracji wodnych szczegółowych - regulacja skarpy rowu melioracyjnego - uporządkowanie terenu robót
711	711/2	Przebudowę urządzeń melioracji wodnych szczegółowych - regulacja skarpy rowu melioracyjnego - uporządkowanie terenu robót
1188	1188/2	Przebudowę sieci elektroenergetycznej - wykonanie wykopu - przełożenie kabla - zasypanie i uporządkowanie terenu
1189	1189/2	Przebudowę sieci elektroenergetycznej - wykonanie wykopu - przełożenie kabla - zasypanie i uporządkowanie terenu
1190	1190/2	Przebudowę sieci elektroenergetycznej - wykonanie wykopu - przełożenie kabla - zasypanie i uporządkowanie terenu
1191	1191/2	Przebudowę sieci elektroenergetycznej - wykonanie wykopu - przełożenie kabla - zasypanie i uporządkowanie terenu
1192	1192/2	Przebudowę sieci elektroenergetycznej - wykonanie wykopu - przełożenie kabla - zasypanie i uporządkowanie terenu

1305/2	-	Przebudowę sieci elektroenergetycznej (powietrznej) - przewieszenia kabla
1200/2	1200/6	Rozbiórkę istniejącego obiektu budowlanego nieprzewidzianego do dalszego użytkowania - rozbiórka obiektu - uporządkowanie terenu
481/15	481/49	Przebudowę zjazdu - wykonanie warstw konstrukcyjnych zjazdu, - uporządkowanie terenu
481/20	-	Przebudowę innych dróg publicznych (DP1340L) - wykonanie warstw konstrukcyjnych, - uporządkowanie terenu
1217	1217/2	Przebudowę sieci elektroenergetycznej (powietrznej) - przewieszenia kabla
1344	1344/2	Przebudowę sieci elektroenergetycznej (powietrznej) - przewieszenia kabla
1218	1218/2	Przebudowę sieci elektroenergetycznej (powietrznej) - przewieszenia kabla
1347	-	Przebudowę sieci elektroenergetycznej (powietrznej) - przewieszenia kabla
1348	-	Przebudowę sieci elektroenergetycznej (powietrznej) - przewieszenia kabla
1221	1221/2	Przebudowę sieci elektroenergetycznej (powietrznej) - przewieszenia kabla

IV. Stanowiących teren wód płynących i linii kolejowych, przeznaczonych pod:

Nr działki	Nr działki po podziale	Obręb	KW	Rodzaj i zakres robót
685	-	0010 Jedlanka	-	Przebudowę urządzeń melioracji wodnych szczegółowych - regulacja skarpy rowu melioracyjnego - uporządkowanie terenu robót Budowę przepustu - wykonanie wykopu pod posadowienie - posadowienie przepustu Budowę chodnika - wykonanie nasypu na przepuscie pod konstrukcję chodnika - wykonanie warstw konstrukcji na nasypie przepustu

Zakres inwestycji obejmuje:

- rozbudowę drogi krajowej nr 76 o szerokości nawierzchni jezdni 7 m na odcinku od początku zadania do km 57+750.32,
- budowę chodnika wzdłuż drogi krajowej nr 76 od km 57+559.08 do km 58+687.50
- wzmocnienie / wymianę istniejącej konstrukcji nawierzchni jezdni – dostosowanie do obciążenia 115 kN i prognozowanego ruchu,
- rozbudowę istniejących skrzyżowań,
- budowę oświetlenia dedykowanego na przejściach dla pieszych,
- budowę i przebudowę istniejącego odwodnienia,
- budowę przepustu pod chodnikiem na cieku naturalnym: „Dopływ spod Aleksandrówki”,
- budowę przepustów pod zjazdami,
- budowę i przebudowę zjazdów indywidualnych i publicznych wraz z przepustami,
- budowę i zabezpieczenie sieci infrastruktury uzbrojenia terenu,
- budowę kanału technologicznego wzdłuż całej inwestycji,
- budowę zatok autobusowych,
- likwidację części ogrodzeń prywatnych posesji,
- wycinkę kolidujących drzew oraz krzewów, gospodarkę istniejącą zielenią,
- wykonanie oznakowania pionowego i poziomego oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Informacje dotyczące niniejszego postępowania można uzyskać w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, telefonicznie lub osobiście

po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 9⁰⁰ do 14⁰⁰). Numer telefonu do kontaktu: (81) 74-24-245.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 775 z późn. zm.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

O zmianie adresu do korespondencji i zmianach danych w nieruchomości objętej wnioskiem, należy niezwłocznie poinformować organ prowadzący postępowanie (art. 41 ww. ustawy).

Data publikacji: dnia 16 lutego 2024 r.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH - RODO

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wojewoda Lubelski, którego siedzibą jest Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin.

W sprawach ochrony danych osobowych może Pani/Pani kontaktować się: listownie ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin; telefonicznie tel.: 81 74 24 111 oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail: iod@lublin.uw.gov.pl.

Celem przetwarzania Pani/Pana danych osobowych jest prowadzenie postępowania administracyjnego na podstawie ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 775 z późn. zm.), ustawy z dnia 7 lipca 1994 Prawo budowlane (Dz. U. z 2023 r., poz. 682 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2023 r., poz. 162 z późn. zm.)

Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych mogą być tylko upoważnione na podstawie przepisów prawa podmioty.

Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego.

Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane do czasu zakończenia przetwarzania oraz przez okres zgodny z kategorią archiwalną, wynikającą z Jednolitego rzeczowego wykazu akt organów zespolonej administracji rządowej w województwie i urzędów obsługujących te organy.

Posiada Pani/Pan prawo dostępu do swoich danych oraz prawo ich sprostowania.

Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych – gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.

Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, a ich zakres określają obowiązujące przepisy prawa.

Pani/Pana dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą podlegać profilowaniu.

in502

Trzy fantastyczne dni

WYDARZENIE Cosplay, Star Wars, manga, gry, prelekcje i spotkania z polskimi twórcami. Po czterech latach przerwy wraca Festiwal Fantastyki Falcon. Co na nas czeka w dniach 16-18 lutego?



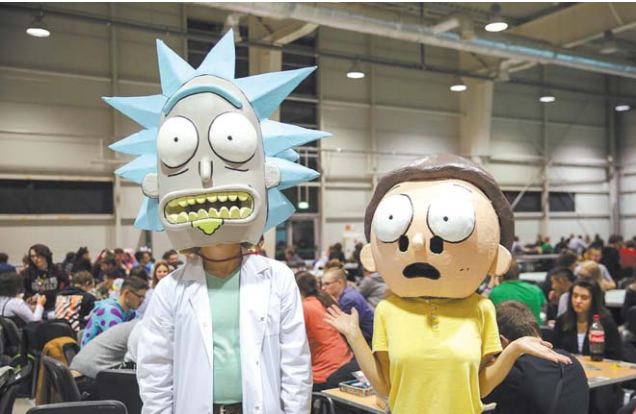
Falcon 2019 FOT. ARCHIWUM DW

Po 20. edycjach Falcon miał pandemiczną przerwę. W 2022 i 2023 jesienią imprezy zajął festiwal StarFest. W ten weekend Falcon wraca.

– Dużo ludzi tęskniło za Falconem na „Wyspie” (Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji – przyp. aut). Chielismo wrócić do korzeni i odnowić tradycję – mówi Barbara Księżka, koordynatorka promocji Festiwalu Fantastyki Falcon.

16-18 lutego Falcon przejmie Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości i Administracji (Lublin, ul. Bursaki 12). Od godziny 16 w piątek do 16 w niedzielę. Do dyspozycji odwiedzających będą trzy poziomy uczełni (parter, I i II piętro). A na nich: spotkania autorskie, prelekcje, panele dyskusyjne, konkursy, turnieje i cosplay.

– To wprowadza niepowtarzalny klimat. Tu człowiek może się poczuć jak postać z filmu czy komiksu i pokazać strój, nad którym godzinami



mi pracował – mówi Barbara Księżka.

Zwieńczeniem tych przygotowań będzie sobotni konkurs Falcon Cosplay 2024 (w godzinach 18-20).

Falcon to blisko 500 wydarzeń związanych z szeroko pojętą fantastyką. Będą spotkania z polskimi twórcami. To choćby Andrzej Pilipiuk, Michał Gólkowski, Magda „Cathia” Kozłowska, Franciszek Piątkowski, Jarosław Grzędowicz, Alicja Janusz, Joanna Gajzler, Agnieszka Hałas i Jacek Komuda.

Będą konkursy, warsztaty, pokazy, projekcje filmów i gry. I prelekcje. Mnóstwo prelekcji. Jaka tematyka? A na przykład Słowiańskie stwory i gdzie je znaleźć. Albo Mój Batman jest lepszy niż Twój – o wyższości Neonowego Rycerza Joela Schumachera czy Zło w literaturze fantastycznej lub Baba Jaga i słowiańskie boginie. Do wyboru też wykład Przyczyny upadku Republiki Galaktycznej albo Mandalorianie, czyli poboczna frakcja, która zyskała popularność i dlaczego?.



Na długiej liście są też takie pozycje jak Prawo kosmiczne i astropolityka, Nie taki diabeł straszny, jak go renderują - o animacji 3D w anime słów kilka czy Starożytni kosmici i Antyczny Lechici – teorie spiskowe dla każdego.

Cały program podzielony jest na bloki tematyczne: Literacki Filmowo-serialowy Popularnonaukowy StarWars Mangi, anime i kultury japońskiej Gier fabularnych Gier planszowych Gier bi-tewnych Gier karcianych

Gier wideo Artystyczny Dziecięcy.

Szczegółowy program na festiwalu falcon.pl/program. (RAD)

XXI OGÓLNOPOLSKIEGO FESTIWALU FANTASTYKI FALCON 2024

16-18 lutego, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji Ul. Bursaki 12, Lublin
Karnety: 1-dniowy w cenie 59-79 złotych (w zależności od dnia) i 3-dniowy za 99 złotych (ulgowy: 59 złotych) dostępny na festiwalufalcon.pl.

Mój własny w

Dopatrzyłem się w genealogii, że przodkowie byli oficjalistami w majątku należącym wcześniej do rodu... nad możliwymi związkami. Jeden związek jest pewny: poezja – **ROZMOWA** z Rafałem Rutkiewiczem

Waldemar Sulisz

• **Skąd ta miłość do książek?**

– Pierwszy styk z książką to zwykle rodzinny dom. Ojciec kolekcjonował książki i to nie tylko klasykę literatury. Jak na przykład książkę „Nowe dzieziny widma” wydaną przed wojną we Lwowie.

Nie ukrywam, że przez słowo widma trochę bałem się tej książki, a to była po prostu rozprawa o elektryczności. Ale i tak jawiła mi się trochę jak element z zaświatów i coś mi się w młodej głowie uroiło, że pomocą książek można przezwyciężyć świat, bo to potężne źródło energii i języka, który potrafi zmieniać świat, zarówno wywołać wojnę jak i przywrócić pokój.

Dziś wiem, że książka to potężna rzecz i potężne źródło – i to jest chyba najważniejsze.

• **A szkoła?**

– Miałem taką przygodę w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Wtedy były modne takie pióra i nie wiem, co mi się stało, ale wypilem atrament, który rozlał mi się po całej buzi, ciężko było to zmyć, koledzy mnie za ten wyczyn trochę prześladowali. Ale może to był znak, że człowiek będzie się zajmował literaturą. Już od zerówki moim ulubionym miejscem była biblioteka a nie pokój zabaw.

Przeziadywałem, wertowałem książki, zapominałem o świecie. Jak miałem 13 lat, w książce do ćwiczeń trafiłem na zdanie „Nic mi więcej nie potrzeba, oprócz błękitnego nieba” i wtedy mi zaświtało, że rysować za bardzo nie potrafię, chodzę na gitarę, ale chcę zajmować się poezją i przez nią zmieniać świat. Napisałem, że przez poezję chce komunikować się ze światem z tą swoją odmiennością i dziwnością, bo mam takie poczucie, że tak naprawdę najważniejszą rzeczą, która jest potrzebna artyście jest wyjątkowość. Każdy z nas jest wyjątkowy, ale trzeba wejść w siebie i wydobyć na świat swoją oryginalność, trzeba złapać odpowiedni kolor i barwę, trzymać się ich, po to, żeby nasza estetyka była jak najdoskonalsza.

• **Jak jesteście przy literaturze: proszę opowiedzieć o związkach pana rodziny z rodziną**

Kochanowskich?

– Z dziada pradziada moja rodzina związana jest z Kochanowszczyzną. Dopatrzyłem się w genealogii, że przodkowie byli oficjalistami w majątku należącym wcześniej do rodziny Jana Kochanowskiego. Jak jadę do domu rodzinnego, zatrzymuję się w Czarnolesie i rozmyślam nad możliwymi związkami. Jeden związek jest pewny – poezja.

• **Niezbadane są losy i związki. Pan zjechał z Kochanowszczyzny do Lublina, Jan Kochanowski w Lublinie był, tu zmarł, legenda mówi, że w Lublinie miał dwa pogrzeby, zanim żona Dorota Podlodowska zabrała go w ostatnią podróż do Zwolenia.**

– Wierzę, że jakaś część ducha Jana Kochanowskiego w mojej duszy jest.

Przyjechałem do Lublina, tu dostałem się na studia na Katolicki Uniwersytet Lubelski, najpierw na kulturoznawstwo, potem na polonistykę, przez rok studiowałem też historię. Z zamiłowania do przeszłości, do otaczania się starymi książkami, zresztą księgarnia „Dosłowna” jest wehikułem czasu. Dziś na mojej Alma Mater prowadzę zajęcia „Praca ze słowem. Warsztat literacki”.

• **Ma pan na koncie cztery ciekawe tomy poezji.**

– A piąty wychodzi teraz. W maju powinien być już wśród żywych. Cały czas zmagam się z tym, żeby ten świat zmienić, trochę go rozmontować i zbudować na nowo. Raczej będzie to książka smutna, bo ostatnio miałem w życiu trochę funeralnych historii. Ale jest też jedna historia żywa, urodziło nam się dziecko, więc te historie będą się splatać. Na pewno ta książka jest jeszcze mocniejsza niż cztery poprzednie.

• **Syn czy córka?**

– Syn. Antoni Tadeusz Rutkowski. Antoni ma niecały miesiąc, jestem szczęśliwy, choć boję się wypowiadać to słowo.

• **Jak jesteście przy historiach żywych: co w życiu jest ważne? Miłość, rodzina, zdrowie, wiara, Bóg?**

– Wszystko po trochu, ale moim zdaniem najważniejsze w życiu jest bycie sobą.



Czyli inaczej: prawda jest najważniejsza.

• **A co to jest miłość?**

– To nieokiełznana moc, która pozwala nam zmieniać świat na coś lepszego. To życiowe perpertuum mobile.

• **Michał Urbaniak powiedział mi kiedyś, że życie przypomina jazdę tramwajem po zakrętach. Jak nie masz się czego trzymać, lecis z zakrętu. Czego pan się w życiu trzyma?**

– Rodziny, literatury, piękna i prawdy. Żeby zdobyć swoją niepodległość, zarówno

w życiu codziennym jak i życiu artystycznym.

• **Jak urodziła się księgarnia „Dosłowna”?**

– Kiedy 10 lat temu przychodziłem do pracy w Centrum Kultury w Lublinie, miałem zamiśl robienia spotkań autorskich i tak się ułożyło, że jestem człowiekiem od słowa. Kiedy zapytano mnie, czy w Centrum Kultury sprawdząby się księgarnia odpowiedziałem, że tak i chciałem się podjąć jej poprowadzenia. Po rozmowach z Aleksandrem Szpechtem, Januszem Opryńskim i Rafałem Kozińskim

dostałem przestrzeń do jej zorganizowania, swoje artystyczne grosze dołożył Robert Kuśmirowski, który miało to wszystko ładnie urządzić.

Chciałem, żeby to był wystrój rodem sprzed 100 lat, bo w takich przestrzeniach czuję się najlepiej i potrafię operować artefaktami. Księgarnia wystartowała, zaraz ukazały się artykuły, zaraz poszła fama w środowisku artystycznym, że przyjechać do „Dosłownej” jest wspaniale, że pod moją opieką wszyscy czują się dobrze i że dobrze się tu rozmawia.

To dodało mi skrzydeł, mamy cały czas dobrą passę i opinię, ludzie przychodzą po rozmowę, a od rozmowy zaczyna się literatura.

• **Trudno się dziwić, skoro księgarnia mieści się w autentycznej rozmównicy klasztornej.**

– Nie wiedziałem o tym, ale zacząłem zaglądać do dokumentów historycznych, planów, projektów i wyszło, że tu, przy kominku zakonnice przyjmowały gości w par-

vehikuł czasu

dziny Jana Kochanowskiego. Jak jadę do domu rodzinnego, zatrzymuję się w Czarnolesie i rozmyślam
kowskim, twórcą autorskiej księgarni Dosłowna w Lublinie, która świętuje 5 lecie działalności



latorium czyli rozmównicy. Wszystko się zgadza, nawet komin jest.

• Czy w naszym coraz szybszym świecie i życiu rozmowa jest jeszcze potrzebna, skoro zastąpiły ją krótkie smsy i skróty słów? Mówi się „do zo”, a nie do zobaczenia.

– Jest. Był ostatnio był u mnie kolega, który jest basistą i rockendrolowcem. Nasza rozmowa okazała się doskonałą ucztą, dotykającą różnych dziedzin. Od kowalstwa, przez estetykę, etykę i moralność.

**W rozmowie człowiek może dużo dowiedzieć się o sobie samym, uświadomić sobie swoją mądrość, w dodatku rozmowa może być okazją do krzesa-
nia idei.**

• 15 lutego „Dosłownej” stuknęło 5 lat. Księgarnia się roznosi?

– Tak, obok mamy drugą salę z Lublinianami. Ale najważniejszą zmianą jest fakt, że otwieramy Wydawnictwo

„Dosłowne”, które rozpoczyna działalność wydawniczą, na pierwszy ogień idzie „Antologia slamu poetyckiego”.

• Wymieńmy pięć ważnych nazwisk w literaturze; autorów, których książki są cały czas do kupienia?

– Zacznę od najnowszej książki Małgosi Lebdy „Łakome”. Lebda uchodzi trochę za Matkę Boską współczesnej literatury. Idźmy do kolejnych nazwisk. Absolutnie Marcin Świetlicki, który co rok przychodzi tu po kilka razy, tu ma swoje lubelskie premiery, każda jego książ-

ka jest szeroko omawiana, przyjaźnimy się. Trzecie nazwisko to Heinrich Heine. Nie spodziewałem się, że 200 lat temu ktoś potrafi tak pisać, doskonale intelektualnie, literacko, ale również z przekąsem, zgryźliwie. Jego książka „Dziewczeta i kobiety Shakespeare’a” mocno mnie zmieniła. Kto jeszcze? Wystan Hugh Auden, który nie dość, że był fascynującym poetą to niezwykłym myślicielem i też zmienił moje życie. Dalej Charles Baudelaire, którego książkę „Paryski spleen” sprzedaję w ogromnych ilościach. Tak moglibyśmy

miodu”, w którym też gram. W księgarni pojawiają się znani muzycy i tych nazwisk było sporo: Natalia Przybysz, Wojciech Waglewski, Jerzy Mazolewski – w tej małej przestrzeni małe koncerty wypadają świetnie.

• Patrząc na te plany aż prosi się o odwołanie do słynnej krakowskiej księgarni „Kurant”, gdzie odbywają się spotkania, można kupić dobrą książkę i dobrą płytę. Jesteście lubelskim „Kurantem”.

– To zaszczyt dla nas, szkoda tylko, że – jak słyszałem – „Kurant” ma zniknąć z rynku,

szym moim otoczeniu jest w jakimś sensie uświęcona. Przywołując płyty winylowe po rytualne parzenie kawy i herbaty, taka praktyka nigdy nie będzie tym samym niż muzyka z youtube czy napój z ekspresu. Człowiek kocha rytuały i wchodzenie w lekturę jest niewątpliwie jednym z nich”.

• Nawiązując do „Kuranta”: czy książki i księgarnie się obronią, przetrwają?

– Proszę zauważyć, że książka to „przerobiony” las. Księgarnia to rodzaj pomnika przyrody. I nawet jeśli będzie się rozwijał świat czytników



wymieniać. Dodam jeszcze jedno nazwisko: Jorge Luis Borges, który patronuje mojemu życiu. Uwielbiam jego surrealistyczny i irracjonalny humor – po prostu bomba.

• Wspomnę teraz koncerty, które pan organizuje w „Dosłownej” a nawet przedpremierowe odsłuchy płyt, co zdarzyło się ostatnio we wrześniu na Europejskim Festiwalu Smaku, kiedy Grzegorz Rogala prezentował pliki ze swojej płyty „Polish Psalter”, poświęconej właśnie Kochanowskiemu. Może to jest dobry pomysł, żeby w „Dosłownej” pojawiły się dobre winyle?

– Nie ukrywam się, że powoli się do tego przemyślam, choć w Lublinie mamy już sklep płytowy, który robi to dobrze. Tak, to jest dobry trop i spróbujemy na 6. urodziny dział winyli w „Dosłownej” otworzyć. Zresztą muzyka i koncerty to moja pasja, mamy tu zespół „Złodzieje

Proszę zauważyć, że książka to „przerobiony” las. Księgarnia to rodzaj pomnika przyrody. I nawet jeśli będzie się rozwijał świat czytników i wirtualnych księgarni, to papierowa książka wciąż będzie niezastąpiona. Książka zawsze będzie informacją, ale także przygodą. Jak wspominałem, ludzie kochają rytuały – mówi Rafał Rutkowski

FOT. DW

i wirtualnych księgarni, to papierowa książka wciąż będzie niezastąpiona. Książka zawsze będzie informacją, ale także przygodą. Jak wspominałem, ludzie kochają rytuały – mówi Rafał Rutkowski

• A księgarnie?

– Współczesna księgarnia musi być podstawowym domem kultury, w którym obcujemy z jej pierwszym przejawem. W razie zagrożeń ekonomicznych spowodowanych przeniesieniem handlowych sił do internetu księgarnia jako część instytucji kultury zawsze się obroni i przetrwa.

A książka nigdy nie umrze. Łatwiej jest odłączyć od prądu świat niż spalić Bibliotekę Aleksandryjską.

• Marzenia?

– Powołanie Literackiej Nagrody Lublina na wzór słynnych nagród literackich. I porządny Festiwal Literatury.

Koniec prac domowych. Czy to dobry pomysł?

Prace domowe znamy od pokoleń. Nowy rząd postanowił ograniczyć możliwość ich zadawania. Co o tym myślą uczniowie i nauczyciele z lubelskich szkół?



FOT. PEXELS/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Katarzyna Nakonieczna

Likwidacja prac domowych nie jest dobrym pomysłem – tak uważa ponad połowa ankietowanych, którzy wzięli udział w najnowszym sondażu IBRiS. Za zmianami opowiada się natomiast 43. proc. badanych.

PRZYPOMNIJMY: o d kwietnia prace domowe w klasach 1-3 mają być z reguły niezadawane, a w starszych: nieobowiązkowe. Mają również nie podlegać ocenie. Zakaz prac domowych nie oznacza jednak zrezygnowania z indywidualnej nauki, lub czytania lektur.

W szkole, nie w domu

– Praca domowa ma sens, gdy zrobiliśmy ją z własnej chęci, a nie na przykład odpisaliśmy z internetu. Jeśli jedyną oceną jest „jedynka” za niewykonanie pracy domowej czy „plusik” za jej wykonanie, to nie jest informacja zwrotna – mówiła Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu w ministerstwie edukacji narodowej, w wywiadzie dla RMF FM. – Prace powinny być wykonywane w szkole, a nie w domu. Każdy pamięta te sławne wyzwania, jakim jest budowa karmnika, która

spada na rodzica. To uczeń ma wykonywać prace praktyczno-techniczne.

W najbliższych dniach rozporządzenie w sprawie prac domowych ma trafić do prac legislacyjnych i według władz wejdzie w życie w najwcześniejszym możliwym terminie. To jeden ze 100 konkretów, które przed wyborami obiecała Platforma Obywatelska. Partia zadeklarowała również „szeroką ofertę bezpłatnych zajęć pozalekcyjnych” i m. in. pomoc w szkole zamiast korepetycji w domu.

Na ręce polityków patrzy Związek Nauczycielstwa Polskiego.

– Wnioskowaliśmy o powołanie zespołów roboczych. W tej chwili gromadzone są opinie na szczeblu zarządu głównego, które napływają z całej Polski. Będą one przedstawiane na spotkaniu z ministerstwem. Myślę, że dojdziemy do konsensusu w tym zakresie – mówi Celina Stasiak, prezeska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie.

Za i przeciw

Za zmianami w edukacji są najczęściej młodzi w wieku 18-29 lat, którzy nie tak dawno chodzili jeszcze do szkoły. Reformę popierają również mieszkańcy miast oraz osoby mające dwójkę dzieci. Z mniejszym entuzjazmem podchodzą do tego rodziny wielodzietne oraz większość wyborców Prawa i Sprawiedliwości.

A co na to najbardziej zainteresowani, czyli sami uczniowie?

Mikołaj, tegoroczny maturzysta wielokrotnie już o tej

kwestii dyskutował z rówieśnikami, ale też z pedagogami: – Uważam, że zmiany są dobre, bo program nauczania jest przeładowany, a prace domowe były formą nadgonienia tego, czego nie dało się zrobić w szkole. Dzieci nigdy nie powinny pozostać same z nowym materiałem. Praca domowa to co najwyżej utrwalenie pewnej wiedzy, którą już w jakimś stopniu mamy – mówi uczeń liceum im. Królowej Jadwigi w Lublinie.

Nieco inne zdanie ma jego rówieśnik Mateusz: – Mi prace domowe pomogły. Były formą uzupełnienia i utrwalenia lekcji. Może nie powinniśmy aż tak radykalnie z nich zrezygnować, lecz co najwyżej zmienić ich kształt i format. Prezentacja, referat, projekt – myślę, że to byłoby znacznie ciekawsze. Poza tym w szkole jest mało prac zespołowych, one są wręcz niedoceniane. Może warto byłoby to zmienić.

Zabawa, tłumaczenie i zmiany

Dla 13-letniej Alicji, która przed zakończeniem semestru miała po trzy sprawdziany w tygodniu, rezygnacja z prac domowych to ulga.

– Dzieciństwo nie powinno polegać tylko na siedzeniu w szkole, a następnie odrabianiu dodatkowych zadań narzuconych przez nauczyciela. To czas na wybawienie się, spotkania z rówieśnikami... Cieszę się, że będą zmiany – mówi nastolatka z SP nr 51.

Pedagog z tej samej lubelskiej podstawówki, Krzysztof Mackiewicz, opowiada się przeciw zmianom: – Ja nie jestem w stanie podejść do każdego dziecka i indywidualnie mu tłumaczyć. Wiele rzeczy trzeba wypracować, a prace domowe motywują do tego.

Z kolei według Celiny Stasiak z ZNP w Lublinie jest to krok w dobrym kierunku.

– Nie można wylać dziecka z kąpielą. A zatem częściowo prace domowe powinny być zadawane. Natomiast wiemy, że nie każde dziecko będzie w stanie bez pomocy rodziców je samodzielnie odrobić. Gdyby rzeczywiście były tylko dla chętnych, a na lekcji kolejnej jeszcze przerobimy wspólnie ten materiał, to uważam to za krok w dobrym kierunku. Prawdą jest, że uczniowie mają dużo zadawane do domu. Głównie na weekend i to trzeba zmienić.



WCALE, TROCHĘ, NA WAKACJE

A jak jest w innych krajach? We Francji zadawanie prac domowych jest zakazane od 1956 roku. Uczniowie ćwiczą co najwyżej czytanie lub pisanie.

W Finlandii, w podstawówkach, dodatkowe zadania obowiązują jedynie na weekend oraz w dłuższe przerwy od nauki. W szwedzkim prawie oświatowym nie ma wzmianki o pracach domowych, a nauczyciele z zasady ich nie zadają.

W Wielkiej Brytanii nie zostały one zniesione, choć ich ilość jest niewielka i wymaga poświęcenia maksymalnie 1,5 godziny w ciągu całego tygodnia. Inaczej wygląda to we Włoszech, gdzie uczniowie dostają prace domowe na trzymiesięczne wakacje.

FOT. PIXABAY/PEXELS/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Motor mam zawsze w sercu

Jestem optymistą, choć po ostatnich występach naszej kadry ciężko nim być – **ROZMOWA** z Jackiem Bąkiem, byłym piłkarzem, 96-krotnym reprezentantem Polski, członkiem Klubu Wybitnego Reprezentanta

Bartosz Surman
Łukasz Gładysiewicz

• Za nami losowanie grup w kolejnej edycji Ligi Narodów UEFA. Polska zmierzy się w fazie grupowej z Portugalią, Chorwacją i Szkocją. Jak ocenia pan w niej szanse Białe-Czerwonych?

– Jest to bardzo mocna grupa. Chorwaci i Portugalczycy to absolutnie najwyższa światowa półka, a stawkę uzupełniają Szkoci, którzy w ostatnich latach zrobili duże postępy. Na pewno nie będzie nam łatwo w walce o punkty.

Patrząc na obecną formę poszczególnych rywali, trzeba sobie jasno powiedzieć, że jesteśmy kandydatem do czwartego miejsca w tej grupie.

Jednak każdy mecz jest inny i ma swoją historię. Dlatego tym się pocieszam. Liga Narodów to jednak melodia przyszłości, bo przed nami przecież baraże o Euro 2024. Gramy u siebie z Estonią i mam nadzieję, że ten mecz wygramy. A później czeka nas starcie z Walią lub Finlandią. Jestem optymistą, choć po ostatnich występach naszej kadry ciężko nim być.

• **Atmosfera wokół polskiej kadry dawno nie była tak gęsta. Kiedy grał pan reprezentacji także ją krytykowano, ale nigdy chyba w aż takim stopniu?**

– Ciężko mówić mi źle o naszej reprezentacji kiedy jest się członkiem Klubu Wybitnego Reprezentanta. Jednak nie ma się co oszukiwać, obecnie to wszystko nie wygląda najlepiej.

• **Cofnijmy się w takim razie na moment w czasie. Jak pan skomentuje zatrudnienie w Polsce Fernando Santosa?**

– Powiem krótko i zwięźle: to była katastrofa i wszyscy wiemy dlaczego. Trener Santos trafił do nas zupełnie z innej „bajki”. Trenował Portugalię, a to drużyna o ogromnym potencjale i klasie. Praca z Polakami wymagała od niego zdecydowanie więcej obowiązków. Santos zawiódł na całej linii i według mnie jest najgorszym trenerem, jaki pracował z naszą kadrą narodową w historii.

• **Pan za czasów gry w reprezentacji**



współpracował z innym obcokrajowcem. Legendarnym Leo Benhakkerem. Jaki był to szkoleniowiec?

– Ogólnie nie jestem zwolennikiem zatrudniania zagranicznych trenerów. Ale wracając do pytania: za Leo Benhakkerem jako drużyna byliśmy w stanie wskoczyć w ogień, a ktoś kto pracował kiedyś w Realu Madryt musi być fachowcem światowej klasy.

• **I tutaj znów pojawia się wątek portugalski. Pod wodzą Holendra wraz z kolegami ograł pan Portugalię w 2006 roku, a obok pana w formacji obrony grał Grzegorz Bronowicki, który po tym meczu został okrzyknięty „człowiekiem, który zatrzymał Cristiano Ronaldo”**

– Pamiętam doskonale tamto spotkanie, bo było jednym z ważniejszych w mojej karierze. Zagraliśmy wtedy jak prawdziwa drużyna, a kibice na Stadionie Śląskim bardzo nam pomogli. Co do Grzeška, to po tak wspaniałym występie posypały się dla niego propozycje, między innymi z mojej drużyny czyli RC Lens. Proszono mnie o opinię na jego temat i wypowiedziałem się o nim w samych superlatywach. Zatrzymać takiego zawodnika jak Ronaldo nie jest przecież łatwo. (Ostatecznie Bronowicki po występach w Legii Warszawa przeniósł się do Crveny Zvezdy Belgrad – przyp. aut.).

• **To co teraz zrobić, żeby**



Z Jackiem Bąkiem rozmawialiśmy podczas gali XX Plebiscytu Dziennika Wschodniego na Sportowca Roku. Były reprezentant Polski brał udział w aukcjach pamiątek sportowych na rzecz Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia

zatrzymać Portugalczyków, którzy eliminacje do Euro przeszli niczym burza?

– To jest bardzo ciężkie pytanie.

Nasza reprezentacja w marcu musi złapać przede wszystkim pewność siebie.

Po pierwsze musimy wygrać z Estonią i potem powalczyć w finale baraży. Wtedy wiele znaków zapytania zniknie. Będziemy wiedzieć czy jedziemy na Euro czy zaczynamy nowe rozdanie.

• **Pana zdaniem reprezentacja Polski potrzebuje radykalnych zmian?**

– Jesteśmy w trakcie zmiany pokoleniowej. W kadrze nie ma już chociażby: Kamila Glika, Grzegorza Krychowiaka, Jakuba Błaszczykowskiego, a także Łukasza Piszczka. Po drugiej stronie rzeki jest już prawie Kamil Grosicki, a niebawem możemy zostać

i bez Roberta Lewandowskiego – gracza z najwyższej światowej półki. Martwi mnie, że nie widać za bardzo ich następców.

• **A jako były stoper kogo obecnie widzi pan w środku naszej defensywy?**

– Cenię sobie Sebastiana Walukiewicza, Jana Bednarka, a także Michała Helika.

• **Patryk Peda, Jakub Kiwior?**

– To bardziej melodia przyszłości. Przecież jest wielu zawodników, którzy grają w lepszych ligach, mają doświadczenie i większe umiejętności. Ja stawiałbym na nich. Nie rozumiem działań selekcjonera Michała Probierza, który promuje w kadrze zawodnika z trzeciej ligi – to dla mnie coś niezrozumiałego. A co do Kiwiora – jeśli nie odejdzie z Arsenalu Londyn, to moim zdaniem zrobi błąd. Najważniejsze dla piłkarza to regularnie grać. A kilka występów nawet w barwach „Kanonierów” to zdecydo-

wanie za mało. Kiedy byłem piłkarzem Olympique Lyon doświadczyłem tego samego. Grałem w rezerwach, ale to nie było to – brakowało mi przede wszystkim pewności.

• **Obronę omówiliśmy. A co z bramkarzami? Marcin Bułka to przyszłość między słupkami reprezentacji Polski?**

– Na pewno tak, ale na tej pozycji od lat zawsze mamy świetnych fachowców. Bułka w Nicei robi furorę, jest bardzo chwalony, jest pewny siebie i ma świetne warunki fizyczne. Był przecież kiedyś w Chelsea Londyn i Paris Saint Germain. Bez powodu w takich klubach się nie znajdujesz.

• **Przechodzimy więc do ataku. Kto na szpicy w ewentualne miejsce Roberta Lewandowskiego?**

– Obecnie w Turcji odradza się Krzysztof Piątek, który był już w zasadzie „przysypyany żwirem” i oby strzelał tam regularnie jak najdłużej. Jest też

Arkadiusz Milik, Karol Świdzki, gdzieś w odwodzie jest Adam Buksa. Jest w czym wybierać, ale czy selekcjonerowi uda się to wszystko poukładać? Na ten moment Lewandowski musi nadal być naszym filarem. Obecnie jest mocno krytykowany, ale to wciąż jeden z najlepszych napastników na świecie.

• **Zostawiamy reprezentację Polski i wracamy do naszego regionu. Motor Lublin w sezonie 2024/2025 będzie grać w PKO BP Ekstraklasie.**

– Motor jest zawsze w moim sercu i bardzo chciałbym żeby znów zawitał do elity, w której nie ma go już od ponad 20 lat. Kibicuje tej drużynie i choć nie znam osobiście trenera Goncalo Feio, to jestem pod ogromnym wrażeniem jego etosu pracy. To człowiek, który wykonał w Lublinie fantastyczną robotę i jest pasjonatem piłki. Nie wiem czy Motor w swojej historii miał takiego fachowca na ławce trenerskiej. A te pozasportowe kwestie i kontrowersje zupełnie mnie nie interesują. Feio z 18. miejsca w drugiej lidze poprowadził drużynę do awansu do Fortuna I Ligi. Dziwiłem się wtedy, że żadna wyżej notowana drużyna nie „podkradła” Motorowi tego szkoleniowca. Zbigniew Jakubas powinien więc zrobić wszystko, by Portugalczyk pracował w Motorze w kolejnych latach. W tym sezonie Motor ma kontakt z czołówką, ma swój styl gry, a nam kibicom nie pozostaje nic innego jak wspierać drużynę z trybun

Każdy dzień jest radością

Przez lata pracowała jak pedagog specjalny. Teraz, na emeryturę, jeździ po całym świecie, staje za konsolą i łączy pokolenia w rytm muzyki. To DJ Wika, najstarsza didżejka w Polsce



Katarzyna Zmysłowska

Wirginia Szmyt, znana w klubach jako DJ Wika ma 85 lat i łamie stereotyp tego, jak powinien wyglądać czas wolny u seniorów. Artystka przez lata pracowała z trudną młodzieżą i osobami z niepełnosprawnościami. Nigdy nie traciła pogody ducha i teraz namawia polskich seniorów, aby korzystali z życia. Taką okazję mieli również mieszkańcy Lublina, którzy spotkali się DJ Wiką w poniedziałkowy wieczór i wysłuchali jej recepty na szczęśliwe życie.

DJ WIKA O TYM, CO WYPADA SENIOROM:

– Często słyszymy, że w tym wieku już wielu rzeczy nie wypada robić. Nie wypada być nieodpowiednio ubranym, np. do teatru czy do kościoła nie pójść w stringach. Ale my jesteśmy dojrzałymi ludźmi i my wiemy, co nam wypada, a co nie. Ja mam się sugerować, że się sąsiadowi nie podobam? A czy on myśli, że on mi się nie podoba? To jest śmieszne. Nie można się tym sugerować. Nie jestem niewolnikiem sąsiada, tylko żyję własnym życiem. Mieszkam 50 lat w bloku, karmię

koty, mam otwarte okno w piwnicy i nikt nie ma prawa mi go zamknąć. Blok ma 12 pięter i nikt przez te lata nie kupił żadnej puszki na szczury, a to mówi dużo o sąsiadach. Posadziłam malwy przed blokiem. Wszyscy robili zdjęcia, było pięknie, a ad ministracja zawsze zetnie do ziemi. Niech rosną, fotografują. Przecież to jest piękne. Nam wszystko wypada.

DJ WIKA O ŻYCIU WIECZNYM, NAUCE I IN VITRO

– Jeżeli żyjemy w XXI w. to korzystamy z nauki, wiedzy. Mam endoprotezę stawu biodrowego od 20 lat. Nie chodziłabym w ogóle i już bym nie żyła. Miałabym zapalenie kości i odeszłabym w kwiecie wieku. Żyję. Nie jest istotne to, że ja będę dbała o to, żeby żyć życiem wiecznym w niebie. Ja chcę mieć niebo tu, na ziemi. To jest dla mnie istotne. A więc jeżeli korzystamy z wiedzy i nauki to musimy się tym sugerować. Jeżeli mamy cud XXI w. to jest to cud in vitro. To jest cud medycyny, nauki. To, że ludzie jeżdżą samochodami, latają samolotami, mają przeszczepy serca, wątroby czy nerek, leczą się na wszelkie choroby. Nie musicie się ze mną zgadzać. Jestem szczęśliwa, bo

szanuję poglądy ludzi, którzy uważają, że jak się pomodlą, to będzie cud. W porządku. Ale ja chodzę do lekarza, kupię sobie lekarstwo w aptece i zastosuję takie formy, a pomodlę się po to, aby się wzmocnić psychicznie. Modlitwa jest świetną terapią, rozmową w ciszy. Człowiek jak wierzy, to ma siłę, że ktoś mu pomoże. Ale nie mam tego, żeby zdeptać tego, który nie wierzy. Mam sąsiadkę z Radia Maryja, a obok pani od Świadców Jehowy. One bez przerwy do mnie przychodzą... ale osobno.

DJ WIKA O WDZIĘCZNOŚCI ZA ŻYCIE

– Nie będę się biła o kościół, ale będę się biła o jedną rzecz. Jeżeli mówimy w kościele „przekazacie sobie znak pokoju” to on obowiązuje nawet za drzwiami, a nie tylko do drzwi. Dlatego też jestem szczęśliwa.

Nikogo nie krzywdzę, jestem pełna radości, że długo żyję, dlatego, że życie długie jest wdzięcznością i cudem. Każdy dzień jest radością.

To, że mogę wstać, mimo że boli, ale mogę chodzić, mogę podziękować. Życie jest radością, a nie cierpieniem. Miałam pierwszy wywiad z księdzem jak miałam 72 lata. Ksiądz powiedział „Pani Wiko, pani tak dużo krzyczy na temat radości życia, że życie jest takie piękne, a ja już mam 70 lat”. A ja na to odpowiedziałam: „A ja mam dopiero 70 lat”. Szanuję kościół, ale z wieloma rzeczami się nie zgadzam. Nie można po prostu promować, że cierpienie jest normalnością. Cierpienie nam zabija życie, inwencję, odwagę czy kreatywność. Nie ma „cierpienia boś chciało”. Życie powinno być radością. Staram się żyć jak najlepiej. Mam do niego szacunek.

DJ WIKA O TRADYCJACH RODZINNYCH I STEREOTYPACH, CO DO SENIORÓW

– Ja nie muszę robić spędu rodzinnego, bo jest tradycja, że wszyscy przyjeżdżają. Dorosłe dzieci mogą robić wigilię i zapraszają babcię. A nie, że cała rodzina zjedzie do babci. Jak przestałam robić, to moje dzieci też wyjeżdżają na wigilię do Zakopanego. To chodzi o to, że mamy się wszyscy spotkać, bo tak możemy robić w ciągu całego

roku. Chodzi o to, ile jedna osoba musi się narobić, żeby się wszyscy cieszyli ze spotkania. Zanikają rodziny wielopokoleniowe. Jeżeli zanikają, to już nie jest tradycja, że babcia będzie zawsze siedziała u wnuków czy dzieci. Dlatego, że dzieci chcą mieć własne rodziny, żyć swoim własnym życiem. To tak jak w przyrodzie. Wychowałeś, później idą, tworzą swoje rodziny i żyją swoim życiem.

Dlatego też nasz senior teraz musi pomyśleć, jak najdłużej być samodzielnym, samowystarczalnym i niezależnym od rodziny.

Jak ja zaczynałam pracę z seniorami to bardzo mało było osób wykształconych. Teraz wasze dzieci, które mają już po 50/60 lat są wykształcone, znają świat, jeżdżą po Europie, znają języki, różne obyczaje, a więc my musimy się dostosować i żyć jak senior w XXI w. Nie sugerować się utartymi schematami i żywić nienawiść

w sercu do czegoś, czego nie znamy, tylko poczytać, poznać to. Pozytywne myślenie, nie roszczeniowe. Nie mogę mieć pretensji, jeżeli mój syn ma 800 km do mnie, żeby mi wodę nosił. Drugi, który pracuje od rana do nocy ma swoją rodzinę, a on półtorej godziny ma do mnie jechać, żeby mi zrobić zakupy? Nie miałabym sumienia. Musimy postawić na samodzielną.

DJ WIKA O MIŁOŚCI I MIŁOŚCI W KAŻDYM WIEKU

– Miłość jest wszędzie i jest każdym wiekiem. Miłość jest podstawą i siłą naszego życia. Jeżeli jest brak miłości w rodzinie, to rodzi się nieszczęśliwe dziecko. Relacje między matką, a ojcem są lustrem jego życia. To jest istotne. Miłość seniorów również. Mogą się kochać, spacerować. Dlaczego my się wstydzimy okazywać nasze uczucia? Nie wstydzmy się. Bardzo się cieszę, że program „Sanatorium Miłości” odkrył pewne sprawy, o których wszyscy wiedzą, ale każdy milczy, bo się wstydzi. Seniorzy się kochają, jak mają z kim. Miłość ma różne oblicza.

FOT. DW

10 defibrylatorów w placówkach kulturalnych

ZDROWIE Ratuja życie w przypadku nagłego zatrzymania krążenia. W lubelskich instytucjach kultury znalazły się ogólnodostępne defibrylatory.

Defibrylatory AED pojawiły się w 10 instytucjach kultury należących do samorządu województwa. Jednym z tych punktów, gdzie od czwartku sprzęt jest do dyspozycji, jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego przy ul. Narutowicza w Lublinie.

To automatyczne urządzenia medyczne, dostarczające impuls elektryczny do mięśnia sercowego, które stosuje się w przypadku wystąpienia zagrażających życiu arytmii prowadzących do nagłego zatrzymania krążenia. Urządzenie jest intuicyjne i wydaje polecenia głosowe, dzięki czemu mogą go użyć również osoby „z ulicy”. Warto jednak poznać

wcześniej jego obsługę, dlatego już w czwartek, część kadry kierowniczej biblioteki przeszła szkolenie z ratownikiem medycznym. Defibrylatory zostały zakupione ze środków budżetowych, a cena jednego wyniosła 5,5 tys. złotych.

Miejsca, w których od dzisiaj dostępny jest defibrylator:

- Centrum Spotkania Kultur w Lublinie
- Filharmonia im. H. Wieniawskiego w Lublinie
- Muzeum Badań Polarnych w Puławach
- Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym
- Zamek w Janowcu
- Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie
- Muzeum Zamojskich w Kozłowie
- Opera Lubelska
- Ośrodek Praktyk Teatralnych Gardzienice
- Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Lublinie

KAZ



Badania, leczenie i nierówności

MEDYCYNĄ Decyzje refundacyjne, polegające na udostępnianiu pacjentom nowoczesnych terapii lub przesuwaniu tych najbardziej skutecznych do pierwszej linii leczenia, przybliżają Polskę do europejskich i światowych standardów onkologicznych. Wciąż jednak są obszary wymagające poprawy

Jeżeli popatrzymy na liczbę decyzji refundacyjnych, które dotyczą onkologii i innych schorzeń, to wyraźnie widzimy, że onkologia jest priorytetem. Trzeba oddać prawdę faktom, że mamy najwięcej nowych rejestracji, które dotyczą chorób onkologicznych albo hematologicznych, w związku z czym pula leków do wyboru, do refundacji czy finansowania ze środków publicznych jest w przypadku onkologii większa, ale też większa jest liczba decyzji – mówi agencji Newseria Innowacje prof. dr hab. n. med. **MARCIN CZECH**, kierownik Zakładu Farmakoekonomiki Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, prezes Polskiego Towarzystwa Farmakoekonomicznego. – Nadrabiamy zaległości, jakie mieliśmy w stosunku do na przykład Europy Zachodniej.

Pierwsza linia leczenia

Z każdą aktualizacją listy refundacyjnej w ubiegłym roku pojawiały się nowe terapie dla pacjentów onkologicznych, m.in. z rakiem piersi, jajnika, pęcherza moczowego czy żołądka. Przykładem decyzji refundacyjnej, która była długo oczekiwana przez chorych i ich lekarzy, było wpisanie od 1 stycznia



2024 roku do programu lekowego w pierwszej linii leczenia szpiczaka plazmocytozydaratumumabu w skojarzeniu z lenalidomidem i deksametazonem (schemat DRd). Hematolodzy mówili o tej potrzebie jako o białej plamie: bo dotyczącej aż 70 proc. chorych. W badaniu rejestracyjnym taki schemat leczenia dawał medianę czasu wolnego od progresji powyżej 60 miesięcy. Oznacza to szansę na nawet pięcioletnią remisję już po zastosowaniu pierwszej linii leczenia. Dla wielu pacjentów może to być jedyna terapia szpiczaka w życiu, bo mediana wystąpienia choroby wynosi 71 lat.

– Widoczną tendencją stało się przesuwanie terapii w kierunku pierwszych linii leczenia, a więc większych populacji, które mogą korzystać z tych leków. Bardzo często są to leki o lepszym profilu bezpieczeństwa, wyższej skuteczności, również tej długoterminowej. Zarówno twarde

punkty końcowe, takie jak przeżycie, jak i czas wolny od progresji choroby to są takie czynniki, które brane są pod uwagę i one lepiej pracują dla samego pacjenta – wymienia prof. Marcin Czech. – Ważną tendencją jest też przesuwanie leków z programów lekowych do katalogu chemioterapii, którego obsługa jest związana z dużo mniejszym nakładem pracy administracyjnej ze strony lekarzy. Widzimy również elementy harmonizacji działań, na przykład w przypadku raka płuc, gdzie mamy i chemioterapię, i radioterapię. Widać, że leczenie wieloma sposobami coraz częściej się udaje.

Asymetria w efektywności

Chociaż decyzja refundacyjna jest centralna i obowiązuje w całym kraju, w Polsce wciąż jednak w wielu przypadkach o dostępie do najbardziej efektywnego i najnowocześniejszego leczenia decyduje kod pocztowy i bliskość ośrodków referencyjnych. W efekcie w jednostkach takich jak Narodowy Instytut Onkologii wolumen pacjentów jest dużo wyższy niż w innych miejscach, które takie leczenie byłyby w stanie zapewnić. Wyrównanie dostępu do świadczeń jest jednym z założeń Krajowej Sieci Onkologicznej. Wejście

w życie ustawy o KSO zostało jednak niedawno odroczone.

– Widzimy, że jeśli ktoś cierpi na nowotwór płuca, to ma większe szanse długiego życia w jednym ośrodku, a mniejsze w drugim. Różnice najprawdopodobniej biorą się z tego, że ośrodki mają różne doświadczenie w stosowaniu terapii. Są ośrodki, które się w czymś specjalizują, na przykład ośrodek leczenia czerniaka w NIO, który ma znakomite efekty leczenia, i chcielibyśmy notować takie efekty również w innych ośrodkach. Do tego potrzebujemy informacji i analizy, z czego to wynika. Wydaje mi się, że wyrównywanie tej asymetrii, jeśli chodzi o efektywność w poszczególnych ośrodkach, to coś, do czego trzeba podejść i od strony edukacyjnej, i od strony organizacyjnej, i od strony informatycznej. To summa summarum może przesunąć nas w kierunku państw, które mają najwyższe wskaźniki przeżywalności, jeśli chodzi o poszczególne nowotwory, bo nie mamy jeszcze takich – dodaje prof. Czech.

Badania profilaktyczne

W trakcie realizacji jest Narodowa Strategia Onkologiczna. To wieloletni program na lata 2020-2030, wprowadzający kompleksowe zmiany

w polskiej onkologii. Celem jest zwiększenie pięcioletnich przeżyć i zmniejszenie zapadalności na nowotwory. Działania wpisane w NSO skupiają się wokół wsparcia kadr w obrębie specjalizacji onkologicznej, promowania profilaktyki, inwestycji w system oraz w naukę i innowacje.

– W polskim systemie ochrony zdrowia onkologia jest jednym z priorytetów, obok np. kardiologii. Jest coraz więcej oddziałów onkologicznych, coraz więcej usług świadczonych jest w ramach oddziałów jednego dnia, w których interwencje są tańsze niż dłuższe hospitalizacje. Mamy na szczęście powoli powrót zainteresowania specjalnością, jaką jest onkologia. Już coś drgnęło w tym kierunku, więc mam nadzieję, że więcej specjalistów będzie się zajmować osobami cierpiącymi na choroby nowotworowe – wymienia prof. Marcin Czech.

Jednym z priorytetów walki z nowotworami jest także promowanie badań profilaktycznych. I choć świadomość Polaków na ten temat rośnie, to jej zastosowanie w praktyce wciąż pozostawia wiele do życzenia. Z danych Krajowego Rejestru Nowotworów wynika, że zaledwie 25-35 proc. osób z Warszawy i okolic zgła-

sza się na dostępną bezpłatnie dla pacjentów w wieku 50-64 lata kolonoskopię (w grupach ryzyka wiek kwalifikacji to 40-49 lat). Również z danych KRN dowiadujemy się, że tylko 27 proc. Polek wykonuje badania cytologiczne w ramach programu. Jednym z założeń wpisanych w NSO są bezpłatne szczepienia dziewcząt i chłopców przeciw HPV, który odpowiada za większość przypadków raka szyjki macicy, ale również m.in. za nowotwory głowy i szyi. Program wszedł w życie z dużym opóźnieniem, a odsetek korzystających z niego jest dramatycznie niski.

– Jeżeli mamy darmowe szczepienia przeciwko HPV i szczepi się 20 proc. uprawnionych, to trudno nam oczekiwać, że za 15, 20 czy 25 lat będziemy mieli mniej nowotworów szyjki macicy oraz głowy i szyi. Co z tego, że będziemy mieli superstrategię onkologiczną, jak pacjentki nie pójda profilaktycznie badać sobie piersi? – mówi prof. Czech. – Nic nam z tego nie wyjdzie albo wyjdzie, ale w ograniczonym zakresie. Jeśli świadomość społeczna zostanie zbudowana w ramach działań zdrowia publicznego, prewencji pierwotnej nowotworów, to wtedy to zadziała.

NEWSERIA INNOWACJE



Zdjęcia znanych lubelskich polityków poddaliśmy obróbce graficznej, a dokładniej zrobiły to za nas graficzne algorytmy sztucznej inteligencji

FOT. EDYTOWANE PRZEZ SI/TRANSFORMIX

Weszliśmy tygodniu opublikowaliśmy nietypową galerię zdjęć przedstawiającą znane osoby z naszego województwa, które komputerowo przenieśliśmy do przeszłości. Było to możliwe dzięki internetowym narzędziom wykorzystującym algorytmy sztucznej inteligencji. Te stają się coraz doskonalsze oszukując nasze zmysły w sposób, którego dotychczas nie znaliśmy.

Starożytna Grecja, Egipt, Rzym, czasy prehistoryczne, renesans, barok – obecna technologia pozwala modyfikować zdjęcia w niemal dowolny sposób pozwalając użytkownikom na wirtualne podróże. Na cyfrowe przywdzianie historycznego kostiumu, łącznie z pasującą do konwencji fryzurą i otoczeniem. Coś, co jeszcze dekadę temu wymagałoby od nas opanowania zaawansowanych programów graficznych lub zatrudnienia dobrej klasy grafika komputerowego, dziś otrzymujemy po zaledwie minucie. Za darmo.

Narzędzia takie jak darmowa strona transformix, codziennie zdobywają tysiące nowych użytkowników. My za jej pomocą postanowiliśmy sprawdzić, jak w dawnych czasach wyglądałby politycy i samorządowcy z naszego województwa. Zdjęcia, które pokazaliśmy spotkały się z pozytywnym przyjęciem ze strony wyróżnionych w ten sposób lokalnych polityków. Część z nich, jak choćby prezydent Chełma, czy kilku puławskich radnych, podzieliło się nimi w swoich mediach społecznościowych. Próbkę tego, co zrobiliśmy pokazujemy w dzisiejszym numerze. Pełna galeria na naszej stronie internetowej dziennikwschodni.pl.

Wygląda na to, że lata 20-21 wieku w zakresie cyfrowych technologii to początek czegoś zupełnie nowego. Zdjęcia, o których mówimy to tzw. deep fake, a dokładniej face swap; podmiana twarzy.

Narzędzia, które to potrafią, poza funkcją czysto rozrywkową mogą pomagać nam w codziennym życiu. Dzięki nim możemy na przykład sprawdzić, w jakiej fryzurze nam do twarzy. A policjanci dzięki nim stworzą doskonalsze portrety pamięciowe.

Sztuczna inteligencja potrafi o wiele więcej, a liczba jej zastosowań ciągle rośnie. Poza zabawkami w rodzaju transformixa, do dyspozycji są generatory obrazów w rodzaju Dall-E od firmy Open AI. To narzędzie tworzy grafikę komputerową na podstawie naszych wytycznych. Jeśli polecimy mu narysować np. niebieskiego kota, który będzie gonił zieloną mysz komputerową trzymając w łapie zabawkę, to dostaniemy właśnie takie dzieło. W odróżnieniu od wyszukiwarek typu Google, nie otrzymamy zdjęcia, które już istnieje. Generator nam je stworzy, niczym zatrudniony przez nas artysta-malarz. I to nie byle jaki, bp jeśli zechcemy – otrzymamy podróbkę Van Gogha czy Picassa.

SI to także dźwięk. W internecie od co najmniej kilkunastu lat popularne są filmiki, na których znane osoby mówią podstawionym głosem odczytywanym przez generatory mowy. Znając czyjś oryginalny głos, łatwo było rozpoznać, że mamy do czynienia z fałszywym. Od niedawna technologia robi to sposób znacznie doskonalszy. Pozwala na „kradzież” czyjegoś głosu, a następnie odczytanie nim dowolnej treści. Jeśli dodamy do tego algorytmy pozwalające dopasować do niego ruch warg i mimikę, otrzymamy materiał wideo, który łatwo pomylić z rzeczywistym obrazem zarejestrowanym przez kamerę i mikrofon.

Takie narzędzia pozwalają usłyszeć i zobaczyć np. prezydenta USA, który „mówi” płynną polszczyzną lub polskich celebrytów wypowiadających się w egzotycznych językach, których w rzeczywistości nie znają.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Radosław Szczęch
• Coraz częściej w internecie spotykamy różnego rodzaju przerobione komputerowo grafiki, np. zdjęć ludzi lub filmy z podłożonym głosem. Jak bronić się przed ewentualnym oszustwem, jak rozróżnić prawdziwe i fałszywe obrazy, dźwięki lub materiały wideo?

– Rozpoznawanie fałszywek, „deep fake”, to bardzo poważny problem, co do którego nie ma w tym momencie dobrego rozwiązania. Producenci próbują sobie z tym radzić dodając mechanizmy cyfrowych „znaków wodnych” oznaczających, że dany materiał został przygotowany z wykorzystaniem sztucznej inteligencji. Ale ani ich ujednoliconego standardu, ani narzuconych wymagań prawnych dotyczących konieczności ich stosowania w tym momencie nie ma.

W przypadku obrazów warto zwracać uwagę na tzw. artefakty, drobne zmiany, które pokazują, że dany obraz nie jest prawdziwym zdjęciem. Wiele systemów miało i do dziś ma problem na przykład z wygenerowaniem realistycznych dłoni –

tworzyły dłonie ze zbyt dużą liczbą palców lub w nienaturalnych pozach. Systemy generowania obrazów śred-

nio radzą sobie także z realistycznymi cieniami lub odbiciami.

Niektóre z nich (np. DALL-E, Midjourney) mają swój domyślny styl i po obejrzeniu wielu obrazów generowanych przez nie da się zauważyć ich charakterystyczne cechy.

W przypadku nagrań wideo warto zwracać uwagę na twarz, policzki i czoło – czasami ich ruch jest nie do końca naturalny, są zbyt statyczne lub nienaturalnie się marszczą, a skóra jest zbyt gładka. Ważne również są oczy, mruganie oczami, odbicia w okularach i inne elementy fizyki świata rzeczywistego. Czasami ludzki mózg wychwytywa pewne cechy materiału wideo i odczuwany jest efekt tzw. doliny niesamowitości („uncanny valley”) – niejako na granicy świadomości widzimy, że coś jest „nie tak”, nawet nie do końca potrafiąc ocenić co to jest. Jeśli chodzi o nagrania audio, to powinniśmy zwrócić uwagę na nienaturalną intonację, oddech i akcent, ale najważniejszy jest kontekst: czy nagranie zostało opublikowane na oficjalnym kanale i przez wiarygodne źródła, czy nie zawiera znacząco innej zawartości niż wcześniejsze, podobne.

• Dlaczego dzisiaj dostępne są narzędzia, które potrafią tworzyć deep fake, a jeszcze kilka lat temu ich nie było lub stosowano je na

znacznie mniejszą skalę? Co takiego zmieniło się w naszej technologii?

– Przede wszystkim chodzi o dostępność dużej mocy obliczeniowej, głównie dzięki dostępowi do szybkich kart graficznych. Te potrafią nie tylko wyświetlać grafikę, ale także przeprowadzać obliczenia w bardzo wydajny sposób. Upraszczając: jeżeli nasze komputery posiadają procesory, które mają po kilka rdzeni, to karty posiadają ich tysiące. To ważne, bo przetwarzanie algorytmów SI to w przeważającej mierze właśnie obliczenia. Różnica w mocy obliczeniowej kart sprzed 5 lat i dziś jest astronomiczna. Rozwinęły się także same algorytmy. W internecie są niezliczone ilości danych, miliony zdjęć i tekstów. Algorytmy SI przetwarzają je, uczą się ich rozpoznawania i tworzenia nowych.

Przełomem było powstanie architektury transformera w 2017 roku,

co dało początek generatorowi tekstu ChatGPT od Open AI. Dzisiaj jego konkurentami są np. Mixtral, czy Llama2 od Mety. Wyścig o budowę tego najlepszego narzędzia cały czas trwa.

• Ostatnio popularne stają się również generatory grafiki takie jak Dall-e, czy darmowe narzędzia do przerabiania zdjęć w rodzaju transformixa,

z którego sami korzystaliśmy. One też bazują na tych algorytmach?

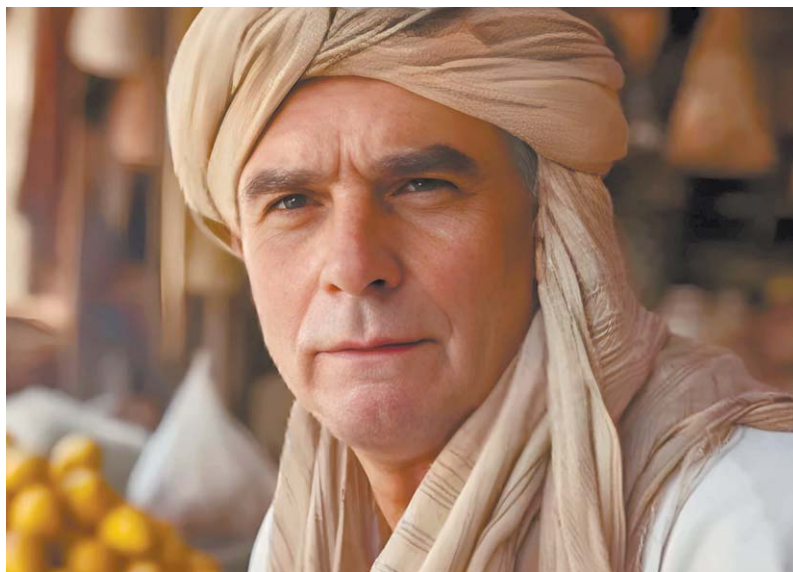
– Nie korzystałem wcześniej z transformixa, ale wydaje mi się, że działa on na dość prostym mechanizmie rozpoznawania twarzy i jej cech, a następnie aplikuje te dane do kolejnych obrazów. Generatory obrazów jak Dall-e działają nieco inaczej. Tworząc daną grafikę korzystają z tzw. szumu, który stopniowo jest usuwany na podstawie obliczeń tego, co pasuje do zadanego polecenia. Następnie szczegóły obrazka są poprawiane aż do finalnego efektu. Podstawą działania wielu mechanizmów SI jest rozpoznawanie wzorców, czyli tego, co ludzie robią naturalnie ucząc się od dziecka. Generatory również są uczone, ale zamiast lat dzieciństwa, szybko poznają miliony różnych obrazków dzięki czemu „wiedzą”, że np. kot ma cztery łapy. Kluczowe jest tutaj dobranie właściwych, różnorodnych danych, bo jeśli system nauczymy tego, że kot zawsze jest czarny, wygenerowanie rudego będzie później niemożliwe.

• Które narzędzia lub strony oferujące usługi bazujące na sztucznej inteligencji uważa pan za najciekawsze i najbardziej użyteczne? Z których z nich sam korzysta i jak bardzo ułatwiają one panu pracę?

– W tym momencie zdecydowanie ChatGPT, bo poma-

Dolina niesamowitości i lubelski

Rozmawiamy z dr **MARCINEM BADUROWICZEM** z Katedry Informatyki na Politechnice Lubelskiej o możliwościach i zagrożeniach współczesnych narzędzi opartych na technologii sztucznej inteligencji



witości, cyfrowy kie marzenia

...nice Lubelskiej, badaczem wirtualnej rzeczywistości, zaawansowanym użytkownikiem
...gii sztucznej inteligencji i miłośnikiem filmów SF

ga w pisaniu kodu programów, potrafi podsumowywać tekst i tworzyć notatki, a nawet radzi sobie w tłumaczeniu tekstu na inny język. Jest też oczywiście bazą wiedzy, chociaż zdarzają mu się tzw. halucynacje, czyli podawanie informacji nieprawdziwych. Pod tym względem lepsze są systemy takie jak Bing i Gemini, które podpierają się źródłami z internetu. ChatGPT to natomiast świetny mechanizm do pracy z długimi artykułami, czy dokumentacjami systemów, bo po ich wczytaniu można zadawać mu konkretne pytania zamiast przeglądać kolejne strony szukając odpowiedzi.

Używam także systemu Whisper, który zamienia mowę na tekst, co w połączeniu z GPT można stosować na przykład do automatycznego tworzenia podsumowań spotkań w firmie – na podstawie nagrań dyskusji uczestników. Cenię sobie również LanguageTool czy Grammarly, które automatycznie oznaczają błędną gramatykę, błędy ortograficzne i stylistyczne w pisanych tekstach. W wolnych chwilach korzystam natomiast ze StableDiffusionXL i podobnych modeli do generowania grafik. Nie jestem artysta, ale pozwala mi to samodzielnie opracować ikony oraz inne potrzebne elementy. Z kolei GPT sprawdza się jako pomocnik pisarza. Zaskuruję dziury fabularne, czy wątki warte uwzględnienia.

Korzystałem z tego przy próbie napisania scenariusza gry komputerowej.

• Jak pan sądzi, czy tego rodzaju narzędzia w przyszłości będziemy mieli wokół siebie więcej, a jeśli tak, gdzie jeszcze widzi pan zastosowanie sztucznej inteligencji z perspektywy zwykłego użytkownika?

– Zdecydowanie tak. W tym momencie wszystkie korporacje wbudowują narzędzia SI do swoich produktów, systemów na komputery, telefony, do edytorów tekstu i przeglądarek internetowych, więc będzie tego typu systemów coraz więcej. Myślę, że wraz z ich rozwojem będziemy

wreszcie mogli mieć w kieszeni smartfon z czymś w rodzaju super-eksperta znającego odpowiedzi na wszystkie, nawet najgłupsze pytania.

Inne systemy umówią nas na wizytę u fryzjera, czy zarezerwują stolik w restauracji. Już dzisiaj np. ChatGPT pomaga w uczniom i studentom w nauce, tłumaczy konkretne zagadnienia, a nawet potrafi rozmawiać w naturalny sposób w dowolnym języku, tworząc świetne narysunki do ich opowiedzenia. Oczywiście wyobraźni widzę, jak w przyszłości w Lublinie systemy SI planują ruch uliczny, regulują sygnalizację

światłą, wybierają ulice do naprawy, czy zmieniają trasy autobusów na optymalne dla pasażerów.

• Czy tak szybki rozwój technologii jest dla nas – ludzkości – bezpieczny? Nie obawia się pan tego, że pewnego dnia te samouczące się twory, sztuczne sieci neuronowe, zyskają coś na kształt świadomości i przestaną nas „słuchać”?

– Już teraz niektórzy sugerują, że nie do końca rozumiemy w jaki sposób systemy przeznaczone do pracy z tekstem takie jak ChatGPT potrafią rozumować dość logicznie, a nawet rozwiązują zagadki matematyczne. Być może jesteśmy świadkami powstania AGI (Artificial General Intelligence), pełnoprawnej Sztucznej Inteligencji, niczym właśnie Skynet z „Terminatora”, HAL9000 z „Odysei Kosmicznej 2001” czy JARVIS z „Iron Mana”. Kultura masowa pokazywała nam, że tego typu systemy będą nas postrzegać jako zagrożenie. Wielu ekspertów zgadza się z tym, że hoduujemy gatunek, który nas ostatecznie przewyższy. Firma OpenAI, twórca ChatGPT, jawnie twierdzi, że ich celem jest stworzenie AGI. Póki co sami nie rozumiemy do końca czym właściwie jest inteligencja, a nasze komputery nie są wystarczająco wydajne, aby symulować działanie mózgu, czy pamięci długotrwałej. Jeśli zatem ten

problem się pojawi, to zaczekamy na niego jeszcze wiele lat.

Przyznam natomiast, że sam jestem optymistą. Uważam, że te systemy, które uczymy na własnym przykładzie poznają nie tylko zło tego świata, ale także dobro. Do mnie przemawiają produkcje SF, gdzie ludzie razem ze sztuczną inteligencją przemierzają kosmos „ramię w ramię” odkrywając wspólnie nowe światy.



Jestem optymistą. Uważam, że te systemy, które uczymy na własnym przykładzie poznają nie tylko zło tego świata, ale także dobro – mówi dr Marcin Badurowicz

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Propozycja na niedzielny obiad



Przystawka: Jajka garnirowane łososiem

SKŁADNIKI: 10 jaj, 10 dag łosia wędzonego w plastrach, 50 g groszku, warzywa do dekoracji, sól, pieprz, chrzan.

WYKONANIE: jajka ugotować na twardo, pokroić w ćwiartki, posolić, popieprzyć. Zawinąć w plastry łosia. Ułożyć na postumencie z salatek warzywnej. Udekorować plasterkami ogórka, groszkiem, chrzanem i zalać auszpikiem (lub żelatyną).

Zupa: Królewska z karpia

SKŁADNIKI: (2 kg świeżego karpia, 30 dag marchewki, 2 pietruszki, seler, por, listek laurowy, sól, pieprz.

WYKONANIE: rybę sprząć. Odciać łeb i ogon z częścią końcową ryby. Ułożyć w rondlu, dodać marchewkę, pietruszkę, kawałek selera, liść laurowy, białą część pora i ugotować rosół. Odcedzić wywar, doprawić solą i pieprzem. Pozostałą część ryby pokroić w dzwonka lub pół dzwonka, wkładać do gotującego się wywaru na około 5-7 minut. Wyjąć delikatnie na talerz. Pozostałe warzywa pokroić w cienkie słupki. Do wywaru wrzucić marchewkę, pietruszkę i selera, gotować

chwilę, aby lekko zmiękły, następnie dodać zielone paseczki pora. Gotować jeszcze ok. 1 minuty. Przełożyć ugotowane warzywa na głęboki talerz, ułożyć na nich ugotowane części karpia, podlać rosół. Udekorować krążkami pora, ewentualnie natką pietruszki.

Drugie: Kasza z grzybami

SKŁADNIKI: 30 dag kaszy gryczanej, 20 dag suszonych grzybów, 1 czerwona papryka, 2 cebule, bulion warzywny, oliwa, sól, pieprz, natka pietruszki.

WYKONANIE: grzyby namoczyć na 2 godziny, ugotować i posiekać. Kaszę ugotować w bulionie. Na oliwie podsmażyć posiekaną cebulę, paprykę i czosnek, dodać grzyby, poddusić i wymieszać z kaszą. Do suszonych grzybów, które nadają kaszy gryczanej fantastyczny smak – warto dodać kilka pieczarek lub boczniaków. Do kaszy gryczanej bardzo pasują panierowane kapelusze pieczarek. Lub boczniaki usmażone jak schabowe. Boczniaki płuczemy, odciskamy z wody, lekko rozbijamy, panierujemy w jajku i bulce.



Trzeba śledzia sk... aby potem nie...

Jest bohaterem wierszy i królem postu. Najstarsze zapiski o występowaniu śledzia w polskiej kuchni. A my mamy dla was autorskie przepisy Giena Mientkiewicza, kucharza i autora wspomnianej nocy

Waldemar Sulisz

Skromna srebrzysta ryba doczekała się wierszy i anegdot. Podczas wystawnej kolacji posadzono Franciszka Fiszerę, wybitnego przedwojennego smakosza obok słynnego profesora ichtiologa. Fiszer nie lubił naukowców i nie dawał się wciągnąć w dyskusję.

W końcu niezrażony ichtiolog zapytał: Założę się, że mistrz nie wie, do jakiej rodziny ryb należy śledź (właśnie jedzono śledzie). Owszem, wiem doskonale: śledzie należą do rodziny zakąsek (za: Jerzy Zaruba, Fiszer i jego anegdoty).

A teraz na dobry początek taki przepis. To porada ze Lwowa, sprzed prawie 200 lat, którą podaje prof. Jarosław Dumanowski z UMK w Toruniu, badacz historii żywienia w Polsce:

„Śledzie marynowane. Włóż śledzie do zimnej wody na 24 godziny, często zmieniając wodę, ale nie ruszając śledzi. Potem wyłóż je na deskę, niech osiada w wodzie przez 2-3 godziny. Na 25 śledzi ugotuj 3 kwarty octu z imbir, pieprzem i goździkami grubo potłuczonymi z 3 listkami bobkowymi i rozmarynem. Gdy ugotowany ocet ochłodnieje należy nim ułożyć przyciśnięte śledzie zalać i schować do piwnicy”.

Śledzie wyjątkowo lubią się z koperkiem.

– W całej Szwecji nie ma chyba popularniejszego sposobu na przygotowanie śledzi, niż zamarynowanie ich z koperkiem. Słoiki z Sill Dill są tu popularne jak w Polsce koreczki czy rolmopsy: widać to między innymi na półkach sklepików spożywczych. „Nordycki” charakter nadaje mu nie tylko wszechobecny

na północy koperek, ale ziele angielskie połączone z cukrem, dzięki którym nabiera on słodkawy-korzennej aromatu – opowiada Gieno Mientkiewicz, kucharz poeta, współtwórca festiwalu „Noc śledziożerców” w Szczecinie i popularyzator polskich serów zagrodowych.

Dla nas przygotował trzy autorskie przepisy. Zaczynamy od salatek, potem będzie śledź na zimno i na gorąco.

Salatka. Śledź ogrodowy z suszonymi pomidorami

SKŁADNIKI: 6 filetów śledziowych, ½ szklanki regionalnego oleju rzepakowego, 2 łyżki miodu wielokwiatowego, 2 łyżki octu jabłkowego, 1 pęczek szczypiorku, 3 gałązki koperku, 3 gałązki natki pietruszki, 1 średnia cebula, 2-3 łyżki suszonych pomidorów z oliwy, świeżo mielony pieprz.

WYKONANIE: filety odmoczyć i pokroić w części. Szczypiorek, koperek i natkę posiekać, zmiksować z miodem, octem jabłkowym i olejem. Wymieszać ze śledziami, dodać drobno krojoną cebulkę, pokrojone w paseczki suszone pomidory z oliwy i świeżo mielony pieprz.

Przełożyć do słoika i odstawić do lodówki na 2 dni. Można użyć oliwy od suszonych pomidorów.

Na zimno. Sill Dill (Śledź marynowany w koperku)

SKŁADNIKI: 4 matiasy posiekane na kawałki, posiekany pęczek kopru, drobno posiekana cebula, 6 zmiażdżonych ziaren ziela angielskiego, 5 łyżek cukru, 5 łyżek octu.

WYKONANIE: śledzie ułożyć w słoiku podsypując je koperkiem, cebulą



oraz ziele angielskim. Do garnka nalać pół litra wody, dodać ocet i cukier. Kiedy płyn będzie gorący, a cukier się rozpuści, przelać go do słoika ze śledziami. Śledzie marynować przez co najmniej 2-3 dni.

Na ciepło. Śledzie na sposób sycylijski

SKŁADNIKI: kilogram świeżych, niedużych śledzi,

W całej Szwecji nie ma chyba popularniejszego sposobu na przygotowanie śledzi, niż zamarynowanie ich z koperkiem – mówi Gieno Mientkiewicz

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

konsumować, e załować

skiej kuchni pochodzą z XI wieku. Dziś śledź ma swój festiwal „Noc
rza okrętowego i poety, który z grupą przyjaciół współtworzy



skórkę z jednej pomarańczy i jajko, wymieszać. Faršem wypełnić tuszki śledzi i układać na blaszce wyłożonej pokrojonymi w plastry pomarańczami. Piec 20 minut w 160°C. Podawać na ciepło z sałatką z rukoli, kaparów, czerwonej cebuli i pomarańczy.

Salatka śledziowa po lubelsku

A teraz nasze propozycje.
SKŁADNIKI: 20 filetów śledziowych, 3 jajka, 2 kiszone ogórki, 2 ugotowane ziemniaki, 2 jabłka, pół szklanki majonezu, 2 łyżki musztardy, posiekany koper, szczypior.

WYKONANIE: śledzie, ogórki, ziemniaki i jabłka pokroić w kostkę. Dodać majonez z musztardą. Wymieszać składniki. Ozdobić zieleniną. Podawać z cebularzem posmarowanym dobrym masłem.

Na zimno. Śledzie pana Wokulskiego

SKŁADNIKI: śledzie duże i tłuste, 2 cebule, listek borkowy, pieprz, oliwa.

WYKONANIE: śledzie wymoczyć w wodzie z mlekiem. Sprawić, usunąć ości, pokroić na niewielkie kawałki. Układać w słoiku, przekładając plastrami cebuli. Dodać listek borkowy, pieprz, zalać oliwą i odstawić na dwa dni. Trzeciego dnia wyjadać. Idealne na przystawkę, mogą być drugim daniem. Podane z ziemniakami gotowanymi w mundurkach – zachwycają.

To autorski przepis Jerzego Kamasa, śledzie wedle tego przepisu podawano w słynnej restauracji artystycznej „Nora”. Gwoli przypomnienia: sklep korzenny Jana Mincla znajdował się w Lublinie.

Na gorąco. Bliny ziemniaczane ze śledziem

SKŁADNIKI: 10 dużych ziemniaków, 1 szklanka mąki gryczanej (lub pszennej razowej), 5 dag drożdży, 1 szklanka ciepłej wody, sól i pieprz, śledzie pana Wokulskiego.

WYKONANIE: drożdże rozkruszyć, dodać łyżkę mąki, wlać ciepłą wodę, wymieszać, nakryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce. Ziemniaki obrać, umyć, zetrzeć na tarce, dodać mąkę, wlać rozczyn. Wyrobić ciasto, nakryć lnianą ściereczką, odstawić na 5 godzin. Wlać olej na żeliwną patelnię. Kiedy się mocno rozgrzeje, smażyć bliny z obu stron. Podawać ze śledziem Wokulskiego, pokrojonym w kostkę, z marynowanymi grzybkami, posiekanym jajkiem i gęstą, kwaśną śmietaną.

Żur postny ze śledziem

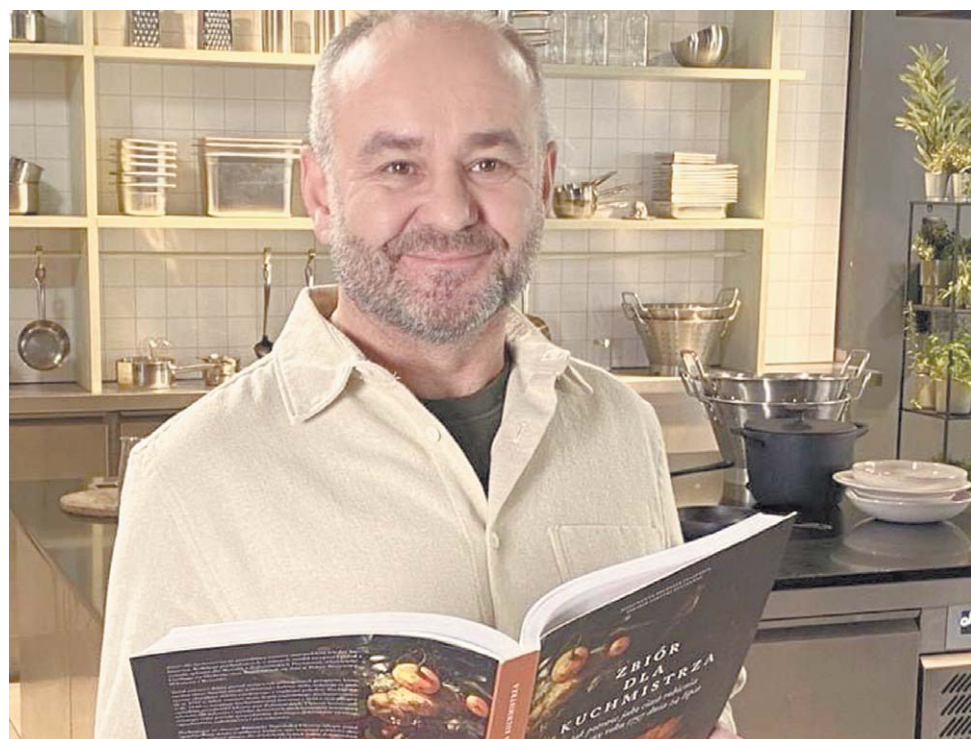
SKŁADNIKI: pół litra zakwasu żytniego lub owsianego, solone śledzie, suszone grzyby, śmietana 18%, 50 dag ziemniaków, sól, czarny pieprz.

WYKONANIE: suszone grzyby zalać zimną wodą i gotować do miękkości na wolnym ogniu. Wyłować, pokroić w paski, wrzucić do wody, wlać zakwas i dalej gotować.

Śledzia zalać zimną wodą na 20 minut, tak by stracił na nadmiernej słoności. Ziemniaki obrać, pokroić w grubą kostkę i dodać do gotującej się zupy. Gdy będą już miękkie, zaprawić żur śmietaną. Na koniec, przed podaniem, wymoczone śledzie obrać ze skóry i ości, pokroić w paski i podać na wierzchu barszczu.

Postne przepisy

Z kolekcji profesora **JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO**



Cielęcina postna

Utretować szczupaka i zaprawić cynamonem, kwiatem, pieprzu całego, rozynków drobnych, kto chce cukru trochę, chleba tartego wsuć, petercimentu, oliwy trochę albo wina wlać i włożyć w serwetę, uwarzyć na panewce. Pietruszki w kostkę i podłuż skrajanej w talarki uwarzyć w garnuszku i włożyć na panewkę, przylać wina, może i trochę octu, a pokrajawszy w sztuczki, przywarzyć na panewce.
(XVII wiek)

Karpie na kielbasy tak czyń

Weźmi karpów trzech nie bardzo tłustych, oskrob je czyście, a zrznaj to mięso z nich i siekaj czyście, a to mięso co jeszcze zostało na kościach, zastaw je w czystej wodzie, aby obewrzało, potem te mięsa zbierz z nich, a przydaj k temu surowe mięso, zsiekawszy wszystko razem, przydaj migdałów, rodzenków, zielonej pietruszki, okorzeń pieprzem, szafranem a udziałaj długie kielbasy i między dwiema siekaczami wałaj je razem, a pomni przysolic, a potem przystaw tę juchę, w której te kości wrzały, przecedź ją przez sito, wlej do kocielka, a zastaw na ogień, a gdy pocznie wzwierać, włóż tamte kielbasy, aby wrzały, potem gdy uwreją, wycedź je czyście a te kości, któreś wybrał, włóż do moździerza, przydawszy grzanek do moździerza z białego chleba i pietruszczanego nasienia, stłucz to, a gdy się dobrze utłucze, rozpuść tą juchą, którąś z kielbas odcadził, a przecedź przez chustę a skraj te kielbasy, i włóż w tę juchę, potem okorzeń pie-

przem, szafranem, a potem daj na misę.
(XVI wiek)

Kartofle nadziewane grzybami

Oczyszczone i ugotowane borowiki świeże lub suszone usiekać jak najdrobniej. Podsmżyć w łyżce masła parę usiekanych cebul, zmieszać z grzybami, włożyć trochę tartej bułki, dwa żółtka, jedno całe jaję, osolic, opieprzyć i wymieszać wszystko w jedną masę. Obrane i wymyte surowo kartofle wydrążyć, napełnić masą, nakryć zerkniętymi po oskrobianiu wierzchami, ułożyć na blachę i upiec w piecu, zalawszy rozpuszczonym masłem i kilku łyżkami buljonu, zamieszanego z grzybowym smakiem.
(Sezonowe danie z XIX wieku)

Kluski z „szampionów” i tartych ziemniaków

Na inny sposób. Pokraj drobniutko świeżych albo suszonych szampionów (pieczarek – przyp. red.), zamieszaj je z tartymi kartoflami, dodaj trochę korzenia i tyle jaj do tego ile potrzeba aby się ciasto trzymało, zrób z tego kluski, ugotuj w solonej wodzie i omaść gorącym masłem.
(Lwów, połowa XIX wieku)

Musztarda

Utluc gorczycę drobno i wziąć winnego octu, zalać ją i uczynić tak gęsto jako kasza, zatkać w garku, nie ruszając do trzeciego dnia. Wziąć powidła i wzmoczyć jakiegokolwiek będzie w co na[j]lepszy ocet, tegoż octu dobrego wlać do tego co moknęło i przecedzić przez gęste sito, i onoż powi-

dło przetrzeć. Do tego wsuć cynamonu łyżkę i ocukrować wedle potrzeby, a będzie dobra.
(połowa XVIII wieku)

Pierogi w liściach kapuścianych

Wziąć sera nie bardzo świeżego, jaj 5 i to w rondlu mieszać, pieprzu prostego i ze trzy ziarek angielskie korzenia, do tego kapusty słodkiej gotowanej i posiekanej, dobrze wyciśniętej pod kamieniem, to wszystko jak najlepiej wymieszać, wlawszy do tego masła z pół filiżanki i potem między 2 kapuściane listki kłaść tę masę, zatkawszy dobrze te liście po obodwóch stronach, żeby ze środka nie wybiegły, włożyć w piec nie bardzo gorący, jak liście dobrze żółkną, wyjąć i dać na stół, roztopione masło dawszy do tego.”

(zapomniane pierogi, a może gołąbki? Przepis sprzed 200 lat)

Placek z mąki kartoflanej

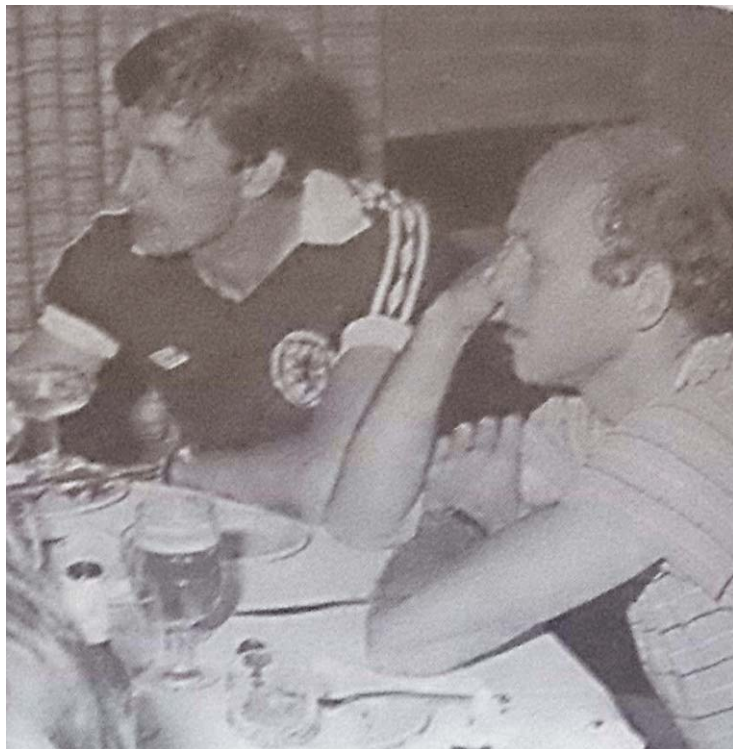
1 funt masła wymoczonego z soli utrzyć na śmietanie, dodając po trochu ¼ funta cukru, 36 g gorzkich migdałów i 9 żółtek. Następnie ubite białka na pianę domieszać do masy na przemian z 1 funtem mąki kartoflanej i to w ten sposób: biorąc łyżkę białek i łyżkę mąki. Wysmarowaną blachę nałożyć grubo masą, posypać cukrem i krawaniami migdałami i zaraz wstawić w piec do upieczenia. Póki placek ciepły, krajać go w kawałki.

(XIX wiek, „Kucharz wielkopolski”)

• WIĘCEJ NA STRONIE: FACEBOOK.COM/KUCHNIASTAROPOLSKA

Z Białym Orłem na piersi. N

Żmuda i Bąk uciekli reszcie, ale nawet pojedynczy występ w reprezentacji



Mariusz Giezek

Dwa tygodnie temu przedstawiliśmy sylwetkę Władysława Króla, pierwszego piłkarskiego reprezentanta Polski wywodzącego się z klubu naszego regionu. Zawodnik Lublinianki otworzył lubelską elitarną listę, na którą wpisało się – przez blisko stuletni okres – 24 szczęściarzy. Niektórzy cieszyli się tylko raz, kilku zakładało koszulkę z „Orzełkiem” znacznie częściej, a dwóch – Władysław Żmuda i Jacek Bąk – zapisało się w historii polskiego futbolu w ścisłej czołówce.

Przy czym nie da się ukryć, że pan Władysław dystansuje nawet swojego młodszego kolegę osiągnięciami. Podobnie jak 99,99 proc. (w przybliżeniu) pozostałych reprezentantów z całego kraju.

Niestety: wszyscy nasi piłkarze dostąpili zaszczytu reprezentowania narodowych barw w barwach klubów spoza Lubelszczyzny. Tylko jeden występował w reprezentacji Polski jako aktualny przedstawiciel naszego klubu. W sezonie 1991/92 do Motoru niespodziewanie trafił Leszek Pisz. Debiutował w kadrze jeszcze jako „legionista”, a jako „motorowiec” wystąpił w reprezentacji pięciokrotnie (łącznie uzbierał 14 występów). Nie brakowało też reprezentantów Polski, którzy dołączyli do zespołów Lubelszczyzny po reprezentacyjnej karierze (np. Zygmunt Kalinowski, Janusz Zmijewski, Czesław Ciupa,

Władysław Żmuda w towarzystwie Grzegorza Łaty podczas mistrzostw świata w Hiszpanii

FOT. ARCHIWUM PIKARZA/75 LAT LUBELSKIEGO OZPN

Marian Nowara czy choćby ostatnio Patryk Małecki). Nie brakowało też takich, którzy „odbili się” po występach w naszym regionie (np. Damian Kądzior).

Przedwojenni

Po Władysławie Królu (cztery wstępy) jeszcze przed wybuchem II wojny światowej reprezentacyjny trykot ubrał też lublinianin Ryszard Łysakowski, urodzony w 1911 r. (zmarł w 2008 r.). Gry w piłkę także uczył się w Lubliniance, a w 1933 r. przeniósł się do warszawskiej Legii. Rok później rozegrał swój jedyny mecz w roli reprezentanta Polski. 14 października 1934 r. zagrał przeciw Łotwie. Polska wygrała 6:2, a Łysakowski strzelił jednego z goli (na 3:0). Miał u boku m.in. Gerarda Wodarza (trzy gole), Władysława Szczepaniaka czy Teodora Peterka. Po spadku Legii z pierwszej ligi przeniósł się do sąsiedzkiej Polonii, a na koniec występował w klubach walsbrzyskich.

W ostatnim meczu przed wybuchem wojny (4:2 z Węgrami) w reprezentacji zagrał też Henryk Jaźnicki, zawodnik urodzony w Radzynie Podlaskim, którego po pół godzinie zmienił łódzianin Stanisław Baran. Piłkarską karierę na dobre zaczął

i skończył w Polonii Warszawskiej. Pasję do piłki nożnej dzielił z umiejętnościami siatkarskimi. W 1937 r. został w tej dyscyplinie mistrzem Polski, razem z kolegami z „czarnych koszul”.

WPRL zaczął „Ciula”

Pierwszym „naszym” wojennym reprezentantem był dęblinianin Zdzisław Wesołowski (ur. w 1927 r., zm. w 1983 r.), którego koledzy z dęblińskich boisk nazwali „Ciula”. Podczas hitlerowskiej okupacji mimo zaledwie kilkunastu lat, należał do głównych organizatorów piłkarskiego życia w swoim mieście, o czym z sympatią wspominał Czesław Majsterek, kolejna dęblińska futbolarz. Wesołowski w 1951 r. zagrał przeciw Węgrom, ale meczu nie wspominał po gołach – m.in. – słynnych Ferenc Puskasa i Sandora Kocsisa. Wydarzenie sympatyczne, to gra przeciw takim gwiazdom, na dodatek u boku Gerarda Cieślika.

Szóstka „Napoleona”

W 1954 r. reprezentantem Polski został Leszek Jezierski (ur. 12 maja 1929 r., zm. 12 stycznia 2008 r.). 8 sierpnia na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie Polska zremisowała 2:2 z Bułgarią, po golach Kazimierza Trampisa. Wychowanek Lubli-

krzysztof Rześny gratulujący pasjonatowi futbolu podczas niedawnego turnieju młodzieżowego w Lublinie

FOT. ARCHIWUM/DZIENNIK WSCHODNI

nianki, po dwuletnim pobycie w warszawskiej Legii, był już „elkaesiakiem”. Powołanie otrzymał od Edwarda (Ewalda) Cebuli. W koszulce z Białym Orłem zagrał jeszcze pięciokrotnie. W debiucie sekundowali mu m.in. wspomniany Cieślik, Lucjan Brychczy czy Roman Korynt, którego poznał jeszcze w Lubliniance (Korynt odsłużył w Lublinie wojsko). Po roku przyszedł „Napoleon” znowu zagrał z Bułgarami (1:1), już pod okiem Ryszarda Konciewicza, który zaufał Jezierskiemu także w 1956 r., w przegranym spotkaniu z Węgrami (1:4). Porażką 0:2 z NRD, 22 lipca na Stadionie Śląskim, Konciewicz pożegnał się (czasowo) z reprezentacją, podobnie jak Jezierski, który wrócił do kadry w 1958 r. Tym razem drużyną zarządzał Henryk Reyman, dający lublinianinowi dwie szanse. Najpierw Polska zremisowała 2:2 z Irlandią, a 25 maja w Danii przegraliśmy 2:3. Tak zakończyła się reprezentacyjna kariera wychowanka Lublinianki, który powetował sobie pożegnanie tytułem mistrza Polski z ŁKS. A później co najmniej niezłą karierę trenerską. Zabrakło tylko selekcyjnej nominacji.

Zagrał w meczu marzeń

Na kolejnego reprezentanta z naszego terenu czekaliśmy aż do 6 czerwca 1973 r. To był debiut jak marzenie. W jednym z najsłynniejszych meczów „Narodowej”, z Anglią w Chorzowie, wygranym 2:0, trener Kazimierz Górski postawił na debiutanta rodem z Łukowa. Krzysztof Rześny zagrał w znakomitym towarzystwie. Oto skład z pamiętnego występu, przybliżającego Polaków do występu na mistrzostwach świata w 1974 r.: Jan Tomaszewski, Krzysztof Rześny, Mirosław Bulzacki, Jerzy Gorgoń, Adam Musiał, Jerzy Kraska, Lesław Ćmikiewicz, Kazimierz Deyna, Jan Banaś, Włodzimierz Lubański (54 Jan Domarski), Robert Gadocha. Nasza chluba reprezentowała już barwy mieleckiej Stali, po kilku latach spędzonych w drugoligowym Motorze. Ze Stalą Rześny zdobył dwa tytuły mistrza Polski. A w reprezentacji zagrał jeszcze pięciokrotnie. Najpierw wyjechał z kadrą na tournée po Ameryce, gdzie zagrał w dwóch meczach z Meksykiem (1:0, 2:1) oraz przeciw USA (1:0) i Kanadzie (3:1). Problemy zdrowotne i... szalona konkurencja pozbawiły go udziału we wspaniałych MŚ'74. Ostatni występ w reprezentacji zanotował w 1976 r., gdy obejmujący kadrę Jacek Gmoch wystawił go do gry o punkty w kolejnych kwalifikacjach do MŚ. Polacy wygrali w Portugalii 2:0, po trafieniach Grzegorza Łaty, klubowego kolegi Rześnego.

Wielki wśród największych

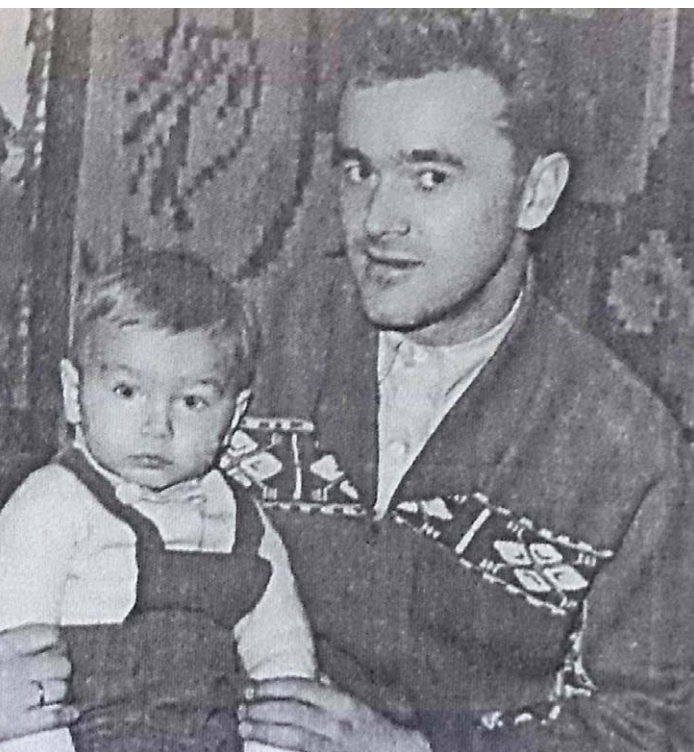
Niedługo po lubelsko-lubelskim mielczaninie w reprezentacji zadebiutował Władysław Żmuda. Wychowanek lubelskiego Motoru nie trzeba przedstawiać nawet niedzielnym kibicom. To najsłynniejszy i najbardziej utytułowany piłkarz z Lubelszczyzny, jeden z najlepszych reprezentantów Polski. Zadebiutował w 1973 r., kilka dni po „zwycięskim remisie” na Wembley. Trener Górski 21 października wystawił podparę młodzieżówki przeciwko Irlandii. Polska przegrała 0:1, a gola puścił Zygmunt Kalinowski, kolejny reprezentant na dobre związany z Lublinem, ale nie wychowanek, więc w tym tekście osiągnięcia „Zygi” pomijamy.

Żmuda rozegrał 91 meczów w reprezentacji Polski, na pozycji środkowego obrońcy. Strzelił dwa gole. Dwukrotnie zajmował trzecie lokaty na mistrzostwach Świata

(1974 i 1982). Był podporą drużyny na MŚ w Argentynie (1978 r., miejsca 5-6), a przebogata kariera zakończyła się na MŚ w Meksyku (1986), symbolicznym wejściem na boisko w końcówce przegranego meczu z Brazylią (0:4, zastąpił Jana Urbana). Do medali z MŚ dołożył wicemistrzostwo olimpijskie z Montrealu w 1976 r. Po odejściu Motoru zdobywał medale

asi piłkarze w reprezentacji

acji Polski to marzenie każdego piłkarza, a takich mieliśmy jeszcze sporo



To zdjęcie zrobiono w 1956 r., gdy Leszek Jezierski miał już za sobą reprezentacyjny debiut. Na fotografii z żoną Henryką i synkiem Leszkiem

FOT. ARCHIWUM PIŁKARZA/KSIĄŻKA NIEZŁOMNI WYDANA PRZEZ OZPN LUBLIN

mistrzostw Polski z Gwardią Warszawa, Śląskiem Wrocław i Widzewem Łódź. Jako 28-latek wyjechał do Włoch (Hellas Werona, Cremonese), a w międzyczasie występował w Cosmosie Nowy York.

Krajowa konkurencja

Rok po reprezentacyjnym finiszu Żmudy w narodowych barwach zagrał Modest Boguszewski, kolejny wychowanek Motoru. Uchodził za jednego z najzdolniejszych defensorów młodego pokolenia. Był wicemistrzem Europy U-18, uczestnikiem MŚ do lat 20. 19 sierpnia 1987 r. zadebiutował w reprezentacji seniorskiej. Wystąpił w Lublinie przeciw NRD, w meczu wygranym 2:0. Po dwóch tygodniach trener Wojciech Łazarek dał mu jeszcze jedną szansę, w zwycięskim spotkaniu z Rumunią (3:1), wystawiając go do gry po przerwie. Parę środkowych obrońców tworzył z Pawłem Królem, klubowym kolegą ze Śląska Wrocław, do którego trafił sezon wcześniej. To był bardzo mocny zespół, z Ryszardem Tarasiewiczem, Andrzejem Rudym, Waldemarem Prusikiem, ale krajowa konkurencja była jeszcze mocniejsza.

Przeszkodą zabrzańskie bogactwo

14 października tamtego roku do reprezentacyjnego klubu wpisał się Marek Kostrzewa. Wybitny ligowy obrońca, czterokrotny mistrz Polski z Górnikiem Zabrze, był bliski wyjazdu na MŚ do Meksyku w 1986 r. Trener Antoni Piechniczek nie raz wspomina, że żałuje swej decyzji o pozostawieniu wychowanka lubelskich Budowlanych w kraju. Kostrzewa padł ponoć ofiarą... siły Górnika. Selekjoner powołał tylu zabrzań, że „nie wypadało” dokładać następnych (w podobnej sytuacji był Marek Majka, w przyszłości trener Orłąt Spomlek Radzyń). Lublinianin może więc pochwalić się jedynie porażką 0:2 z Holandią, w kwalifikacjach do mistrzostw Europy. Marka Szczecha dwukrotnie pokonał wtedy słynny Ruud Gullit. Zanim Kostrzewa wyjechał na Górny Śląsk, grał w Lublinianie i Świdnickiej Avii.

Po prostu Kazeł

Swojego reprezentanta na klubowej liście wychowan-

ków ma też Łada Biłgoraj. To Kazimierz Węgrzyn. Zadebiutował 20 sierpnia 1991 r. Polska wygrała w Gdyni 2:0 ze Szwecją. Bramki strzelili Wojciech Kowalczyk i Mirosław Trzeciak, a Węgrzyn w końcówce zastąpił Romana Koseckiego. Umiejętności biłgorajanina sprawdzał trener Andrzej Strejlau. Znany dziś komentator telewizyjny zwany przez kolegów „Kazkiem”, uzbierał 20 reprezentacyjnych występów. Ten ostatni to 1:1 z Finlandią w lutym 1999 r. Na selekcyjnej ławce zasiadał Janusz Wójcik. Węgrzyn to mistrz Polski z Wisłą Kraków, wicemistrz z GKS Katowice. Grał też w Cracovii, Hutniku Kraków, Pogoni Szczecin, Widzewie Łódź oraz austriackim Ried. A na starcie piłkarskiej drogi nie przekonał do siebie szkoleniowców lubelskiego Motoru, co dziś brzmi jak herezja. Tak już jednak jest, że talent raz da się rozpoznać szybko, a raz wolniej. W przypadku Kazimierza Węgrzyna na grę weszła wersja nr 2, a w długofalowej wersji Motor może tylko żałować. Rolę lublinian na starcie kariery przejął Hut-

nik, w którym Węgrzyn tak na prawdę wykuwał piłkarskie ostrogi. A później poszło z górki. A dziś byłego futbolistę młodzi kibice kojarzą z lekko chrypliwym głosem i stwierdzeniem: jaki faul, twarda męska gra!

Egzotyczny debiut

5 lipca 1992 r. obok Węgrzyna na boisko wybiegł Jarosław Góra. To drugi po Kostrzewie wychowanek Budowlanych, klubu z lubelskiego osiedla LSM, który dostąpił zaszczytu gry w reprezentacji. Działo się to w Gwatemali. Polska zremisowała 2:2 (gole Romana Koseckiego), a Jarek w 70 min ustąpił miejsca Ryszardowi Krausowi. Był już wtedy zawodnikiem Zagłębia Lubin (z którym zdobył mistrzostwo Polski, u boku Janusza Kudyny – kolejnego byłego piłkarza Motoru). Trener Strejlau, ani jego następcy nie przekonali się do lubelskiego pomocnika i na egzotycznym debiucie się skończyło. Oficjalnie, bo wystąpił jeszcze w kilku spotkaniach nie zaliczanych do oficjalnych. Po nauce piłkarskiego zawodowego abecadła w Broni Radom

wrócił do Motoru, skąd „wyemigrował” na Dolny Śląsk, gdzie osiągnął największe sukcesy. Po chwilowym powrocie do Motoru wyjechał do Wrocławia, gdzie w Śląsku był podstawowym ogniwem drużyny. Karierę kończył na Lubelszczyźnie, m.in. w Górniku Łęczna, pukającym do bram ekstraklasy. Znakomity technik, lider środka pola. Teoretycznie również mógł (powinien?) osiągnąć więcej. Ale kto nie chciałby osiągnąć w futbolu tyle co Jarek Góra?

Statystycznie nawet przed Żmudą

Znacznie efektywniej niż poprzednika (w naszym tekście) ułożyła się kariera kolejnego lublinianina: Jacka Bąka. Liczbą występów w reprezentacji przebił nawet Żmudę. Reprezentacyjną karierę zaczynał 1 lutego 1993 r., w towarzyskim występie na Cyprze (0:0). Trener Strejlau „dolożył” go na środku obrony do Tomasza Wałdocha. I tak zaczęła się piękna przygoda z kadrą.

96 meczów z „Orzełkiem”, trzy strzelone gole (Białorusi, Włochom i Azerbejdżanowi).

Uczestnik mistrzostw świata w Korei i Japonii (2002) oraz w Niemczech (2006), a także mistrzostw Europy w Austrii i Szwajcarii (2008). Już jako 22-latek wyjechał do Francji, w której zadomowił się na lata, grając w czołowych klubach (Olympique Lyon

Jacek Bąk: 96 meczów w reprezentacji. Uczestnik mistrzostw świata w Korei i Japonii (2002) oraz w Niemczech (2006), a także mistrzostw Europy w Austrii i Szwajcarii (2008)

FOT. ARCHIWUM/DZIENNIK WSCHODNI

i RC Lens). Dwa lata spędził w Katarze, trzy w Austrii Wiedeń. Na zagraniczne wojaże wybrał się z poznańskiego Lecha, do którego przeszedł z Motoru, padającego wtedy z ekstraklasy. Z poznaniankami został mistrzem Polski. Grę w kadrze zakończył w 2008 r. 12 czerwca podczas ME zagrał pożegnalny mecz – jak się okazało – przeciw Austrii (1:1).

To bezspornie piłkarz wybitny, który bez najmniejszych wątpliwości talent objawił światu na boiskach nad Bystrzycą. Fanom futbolu w Lublinie pozostaje żałować, że eksplozja umiejętności młokosa (wtedy) zbiegła się z degrengoladą piłki na Lubelszczyźnie. Po spadku Motoru na zaplecze ekstraklasy nie było wyjścia jak przenosiny; trafiło na Lecha, który okazał się trampoliną do wielkiej piłki.

• **CIĄG DALSZY ZA TYDZIEŃ**

Publikacja oparta na materiałach do książki o ponad stuletniej historii piłki nożnej na Lubelszczyźnie, przygotowywanej przez Dziennik Wschodni, autorstwa red. Mariusza Giełza

25

Mają trzy punkty wspólne. Wszyscy urodzili się w miejscowościach obecnego województwa lubelskiego. Wszyscy pierwsze piłkarskie kroki stawiali w naszych regionalnych klubach. I wszyscy dostąpili zaszczytu oficjalnego reprezentowania Polski w międzynarodowych meczach piłkarskich:

• Władysław Król • Ryszard Łysakowski • Henryk Jaźnicki • Zdzisław Wesołowski • Leszek Jezierski • Krzysztof Rześny • Władysław Żmuda • Modest Boguszewski • Marek Kostrzewa • Kazimierz Węgrzyn • Jarosław Góra • Jacek Bąk • Cezary Kucharski • Arkadiusz Onyszko • Mariusz Nosal • Jakub Wierchowicki • Grzegorz Bronowicki • Mariusz Pawelec • Dawid Nowak • Tomasz Brzyski • Przemysław Tytoń • Ariel Borysiuk • Damian Szymański • Sebastian Szymański • Karol Struski.



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18) SOBOTA: **Łatwe rzeczy** – 18.00
TEATR OSTERWY

(ul. Narutowicza 17): PIĄTEK/SOBOTA/NIEDZIELA: **Prawda** – 19.00 (NIEDZIELA: 18.00); Jak płakać w miejscach publicznych – 17.00 (NIEDZIELA – 16.00)

OPERA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK/SOBOTA: **La Traviata** – 18.00, NIEDZIELA: **Zemsta nietopierza** – 17.00

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): NIEDZIELA: **Idziemy po skarb** – 16.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): brak spektakli
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK: **Historia miłości w operze: „Acis i Galatea”** – 19.00



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK/SOBOTA: **Akademia Pana Kleksa** – 12.00,

14.40, 17.20; **Argylle. Tajny szpieg** – 15.10; **Baby Boom czyli kogel mogel 5** – 20.00; **Biedne istoty** – 20.10; **Bob Marley. One Love** – 18.10, 20.30; **Bracia ze stali** – 18.00, 20.50; **Chłopiec i czapla** – 12.25; **Dobrzy nieznajomi** – 21.50; **Dwie minuty do piekła** – 22.00; **Dziewczyna influencera** – 12.10; **Emma i czarny Jaguar** – 10.10, 10.30, 11.10, 13.20, 15.40, 17.50; **Jak ukradłem 100 milionów** – 14.10; **Katak. Podwodna przygoda** – 10.00; **Madame Web dubbing** – 11.30; **Madame Web napisy** – 14.30, 16.30, 19.00, 21.30; **Miłość jak miód** – 19.40; **Obsesja** – 13.30; **Piękna katastrofa 2** – 21.20; **Priscilla** – 16.20, 18.50; **Sami swoi. Początek** – 10.20, 13.00, 15.40, 18.20, 21.00; **Świnka Peppa; impreza w kinie** – 10.30; **Wonka dubbing** – 15.00; **Wyfrunięci** – 10.50 (PIĄTEK), 11.20, 13.00, 16.00, 17.30; NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 12.00, 14.40, 17.20; **Argylle. Tajny szpieg** – 15.10; **Baby Boom czyli kogel mogel 5** – 20.00; **Biedne istoty** – 20.10; **Bob Marley. One Love** – 18.10, 20.30; **Bracia ze stali** – 18.00, 20.50; **Chłopiec i czapla** – 12.25; **Dobrzy nieznajomi** – 21.50; **Dwie minuty do piekła** – 22.00; **Dziewczyna influencera** – 12.10; **Emma i czarny Jaguar** – 10.10, 11.10, 13.20, 15.40, 17.50; **Jak ukradłem 100 milionów** – 14.10; **Katak. Podwodna przygoda** – 10.00; **Madame Web napisy** – 11.30, 16.30, 19.00, 21.30; **Madame Web dubbing** – 14.00; **Miłość jak miód** – 19.40; **Obsesja** – 13.30; **Piękna katastrofa 2** – 21.20; **Priscilla** – 16.20, 18.50; **Sami swoi. Początek** – 10.20, 13.00, 15.40, 18.20, 21.00; **Świnka Peppa; impreza w kinie** – 10.30; **Wonka dubbing** – 15.00; **Wyfrunięci** – 11.20, 13.00, 16.00, 17.30

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 9.30, 14.30, 17.10; **Baby Boom czyli kogel mogel 5** – 17.40, 22.10; **Bob Marley. One Love** – 16.50, 19.10, 21.30; **Bracia ze stali** – 19.50, 22.00; **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 9.30, 12.00; **Dobrzy nieznajomi** – 21.20; **Dziewczyna influencera** – 13.10; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 11.00; **Emma i czarny Jaguar** – 11.00, 13.10, 15.30, 17.45; **Jak ukradłem 100 milionów** – 19.10; **Katak. Podwodna przygoda** – 12.10; **Kos** – 16.30; **Madame Web** – 13.00, 13.30, 15.30,

18.00, 19.40, 20.30; **Madame Web 4DX** – 11.00, 13.30, 16.00, 18.30, 21.00; **Miłość jak miód** – 20.50; **Priscilla** – 14.00; **Sami swoi. Początek** – 11.20, 14.00, 16.40, 18.10, 19.20, 22.00; **Świnka Peppa; impreza w kinie** – 10.20; **Ultima Thule** – 20.00; **Wonka dubbing** – 15.10; **Wonka napisy** – 12.00; **Wyfrunięci** – 11.20, 14.40, 16.00; SOBOTA/NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 11.50, 14.30, 17.10; **Baby Boom czyli kogel mogel 5** – 17.40, 22.10; **Bob Marley. One Love** – 16.50, 19.10, 21.30; **Bracia ze stali** – 19.50, 22.00; **Dobrzy nieznajomi** – 21.20; **Dziewczyna influencera** – 13.10; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 11.00; **Emma i czarny Jaguar** – 11.00, 13.10, 15.30, 17.45; **Jak ukradłem 100 milionów** – 19.10; **Katak. Podwodna przygoda** – 10.15, 12.10; **Kos** – 16.30; **Madame Web** – 11.00, 13.30, 13.30, 15.30, 18.00, 19.40, 20.30; **Madame Web 4DX** – 11.00, 13.30, 16.00, 18.30, 21.00; **Miłość jak miód** – 20.50; **Priscilla** – 14.00; **Sami swoi. Początek** – 11.20, 14.00, 16.40, 18.10, 19.20, 22.00; **Świnka Peppa; impreza w kinie** – 12.20, 13.00; **Ultima Thule** – 20.00; **Wonka dubbing** – 15.10; **Wyfrunięci** – 11.20, 14.40, 16.00
MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 10.00, 11.00, 15.40, 18.00; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 17.45, 19.50, 23.15; **Bob Marley. One love** – 18.15, 20.45; **Bracia ze stali** – 13.50, 19.55, 22.50; **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 10.40; **Dziewczyna influencera** – 16.45; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 15.35; **Emma i czarny jaguar** – 10.40, 13.00, 15.00, 17.25; **Jak ukradłem 100 milionów** – 20.50; **Katak. Podwodna przygoda** – 10.00; **Madame Web** – 12.00, 14.45, 17.30, 20.15, 23.00; **Miłość jak miód** – 18.30, 20.55, 23.20; **Maraton Antywalentynki – Horror** – 22.30; **Maraton antywalentynkowy – Piękni, młodzi i gniewni** – 22.00; **Piękna katastrofa 2** – 13.20; **Powstaniec 1863** – 11.00; **Priscilla** – 15.25; **Sami swoi. Początek** – 11.10, 15.15, 18.00, 19.00, 20.45, 23.10; **Wyfrunięci** – 16.00
SOBOTA: **Akademia Pana Kleksa** – 10.00, 12.50, 15.40; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 17.35, 20.25; **Bob Marley. One love** – 18.15, 20.45; **Bracia ze stali** – 14.40, 19.55; **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 10.30, 13.15; **Dobrzy nieznajomi** – 10.35; **Dziewczyna influencera** – 17.10; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 10.00, 15.00; **Emma i czarny jaguar** – 10.00, 12.30, 14.55, 17.20; **Jak ukradłem 100 milionów** – 19.45; **Katak. Podwodna przygoda** – 10.00; **Kos** – 11.50; **Madame Web** – 12.00, 14.45, 17.30, 20.15; **Miłość jak miód** – 18.00, 21.15; **Piękna katastrofa 2** – 13.05; **Priscilla** – 15.25; **Sami swoi. Początek** – 12.15, 15.00, 17.45, 18.30, 19.25, 20.30; **Świnka Peppa. Impreza w kinie** – 10.00; **Wonka** – 12.20; **Wyfrunięci** – 10.00, 16.00; NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 10.00, 12.50, 15.40; **Baby boom czyli kogel mogel 5** – 17.35, 20.50; **Bob Marley. One love** – 18.15, 20.45; **Bracia ze stali** – 14.40, 19.45; **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 10.30, 13.15; **Dobrzy nieznajomi** – 10.35; **Dziewczyna influencera** – 17.10; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 10.00, 15.00; **Emma i czarny jaguar** – 10.00, 12.30, 14.55, 17.20; **Jak ukradłem 100 milionów** – 19.45; **Katak. Podwodna przygoda** – 10.00; **Kos** – 11.50; **Madame Web** – 12.00, 14.45, 17.30, 20.15; **Miłość jak**

miód – 18.30, 20.55; **Piękna katastrofa 2** – 13.05; **Priscilla** – 15.25; **Sami swoi. Początek** – 12.15, 15.00, 17.45, 18.10, 19.25, 20.30; **Świnka Peppa. Impreza w kinie** – 10.00; **Wonka** – 12.20; **Wyfrunięci** – 10.00, 16.00
KINO BAJKA (ul. Radziszelewskiego 8): PIĄTEK: **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 9.00; **Emma i czarny jaguar** – 9.00; **Opadające liście** – 13.45, **Priscilla** – 15.00; **Sami swoi. Początek** – 15.30, 19.00; **Bracia ze stali** – 17.00; SOBOTA: **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 13.00; **Emma i czarny jaguar** – 13.15; **Opadające liście** – 15.30; **Priscilla** – 15.15; **Sami swoi. Początek** – 17.15, 20.00; **Bracia ze stali** – 17.30; **Strefa interesów** – 19.45; NIEDZIELA: **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 13.00; **Emma i czarny jaguar** – 13.14; **Chłopi** – 15.15; **Opadające liście** – 15.30, **Priscilla** – 17.45; **Sami swoi. Początek** – 17.15, 20.00; **Bracia ze stali** – 19.45
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK/SOBOTA/NIEDZIELA: **Pianoforte** – 17.00 (SOBOTA: 20.15)
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK/SOBOTA/NIEDZIELA: **Priscilla** – 19.00
PULAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK/SOBOTA/NIEDZIELA: **Emma i czarny jaguar** – 11.45; **Sami swoi. Początek** – 13.45, 16.00, 18.15, 20.30
BIAŁA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: **Emma i czarny jaguar** – 15.30; **Sami swoi. Początek** – 17.30, 20.00; SOBOTA/NIEDZIELA: **Emma i czarny jaguar** – 11.00; **Sami swoi. Początek** – 13.00, 15.30, 18.00, 20.30
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK/SOBOTA: **Emma i czarny jaguar** – 14.40, **Obsesja** – 17.00, **Kos** – 19.30; NIEDZIELA: **Zestaw bajek** – 12.00; **Emma i czarny jaguar** – 14.00, **Obsesja** – 15.30, **Kos** – 18.45
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Bob Marley. One love** – 18.30, 20.45; **Emma i czarny jaguar** – 16.15; **Jak ukradłem 100 milionów** – 20.15; **Madame Web** – 18.00, 20.00; **Priscilla** – 17.45; **Sami swoi. Początek** – 11.00, 15.00, 17.30, 20.00; SOBOTA: **Akademia Pana Kleksa** – 13.00; **Bob Marley. One love** – 18.30, 20.45; **Emma i czarny jaguar** – 13.30, 15.45; **Jak ukradłem 100 milionów** – 15.30, 20.15; **Madame Web** – 16.00, 18.00, 20.00; **Priscilla** – 17.45; **Sami swoi. Początek** – 12.30, 15.00, 17.30, 20.00; **Wyfrunięci** – 13.15
LUBARTÓW – LEWART (ul. Rynek II): PIĄTEK: **Pies i robot** – 14.30; **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 16.30; **Priscilla** – 19.00; SOBOTA/NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 12.00; **Pies i robot** – 14.30; **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 16.30; **Priscilla** – 19.00
CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 15.30; **Podróż do krainy jutra** – 13.30; **Sami swoi. Początek** – 18.00, 20.30; SOBOTA: **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 13.00; **LA chimera** – 16.30; **Podróż do krainy jutra** – 11.00; **Sami swoi. Początek** – 18.00, 20.30; NIEDZIELA: **Cudowny chłopak. Biały ptak** – 13.00; **La chimera** – 20.30; **Podróż do krainy jutra** – 11.00; **Sami swoi. Początek** – 15.30, 18.00



Zoo Park w 2023 roku

FOT. ARCHIWUM

Egzotyczne i rasowe. Zoo Park w Lublinie

WYDARZENIE Lemury katta, kangur walabia i małpki tamaryny. Do tego wiele gatunków drobiu ozdobnego, gołębi, gryzoni, owadów i stworzeń wodnych

To wszystko do zobaczenia na tegorocznej Lubelskiej Wystawie i Targach Zoologicznych Zoo Park. Kiedy? 17-18 lutego w Targach Lublin.

Będą też tenereki; małe drapieżniki z obszarów pustynnych, jeżozwierze, skunksy i renifery. Międzynarodowy Klub Miłośników Kotów Brytyjskich Krótkowłosych przygotowuje

Międzynarodową Wystawę Kotów Rasowych. Na wystawie będzie można zobaczyć wiele ras kotów uznawanych przez World Cat Federation. Od uroczych kotów brytyjskich krótkowłosych, przez majestatyczne Maine Coon po egzotyczne sfinksy. Zaplanowano także przegląd kolorowego świata ryb akwariowych. Wśród atrakcji m.in. dyskowce, gupiki, mieczyki, molineje, bojowniki, skala-

ry, błazenki czy ryby z Jeziora Tanganika.

Na wybiegu zaprezentuje się kilkadziesiąt psów różnych ras i będzie można wziąć udział w pokazie szkolenia psów obejmującym współpracę przewodnika i psa.

17-18 lutego, Targi Lublin, ul. Dworcowa. W sobotę od godziny 10 do 18, a w niedzielę: od 9 do 17. Bilety na tobi-

MG

Tylko miłość

MUZYKA Coroczne Walentynki z Lubelską Federacją Bardów to już tradycja. Zespół zawsze na tę okazję przygotowuje specjalny program. W koncercie „Tylko miłość” usłyszymy utwory Cohena, Stachury, Leśmiana, Grześkowiaka, Książnina, Pola, Lewandowskiej, Andrzejskiego i Kondraka. Będzie więc romantycznie,

ale i zabawnie, wzniośle, lekko, delikatnie, acz z mocnym wrażeniem.

Lubelska Federacja Bardów to niezwykła formacja estradowa, którą tworzą laureaci najważniejszych festiwali piosenki artystycznej w Polsce. Wzorce czerpią z folkloru Kresów, muzyki klasycznej, ale też nawiązują do ambitnych nurtów rocka i popu.

Federację wyróżnia niespotykana potęgą głosów, a także wyjątkowa dbałość o stronę muzyczną i tekstową.

KONCERT w Collegium Maius Uniwersytetu Medycznego w Lublinie przy ul. Jaczewskiego 4 w Lublinie, w niedzielę 18 lutego o godz. 17. Bilety na panbilet.pl i kup-bilecik.pl.

MG

Old Breakout

MUZYKA Old Breakout to zespół, którego trzon stanowią najbliżsi współpracownicy Tadeusza Nalepy: harmonijkarz Tadeusz Trzcński oraz basista Bogusław Kubicki. Razem z przyjaciółmi oddają hołd zmarłemu koledze nie pozwalając zapomnieć o jego twórczości. W sobotę, 18 lutego, zagrają w Studio im. Budki Suflera w Lublinie.

Działając aktywnie od połowy lat sześćdziesiątych, Tadeusz Nalepa był jednym z najbardziej wpływowych artystów polskiej muzyki popularnej. W pionierski sposób łączył klasyczny blues z najbardziej wtedy aktualnymi prądami rocka. Wybitny gitarzysta i autor tekstów, jako jeden z niewielu znaczących przedstawicieli sceny muzycznej nagrywał

i koncertował nieprzerwanie przez ponad 40 lat. Największą popularność przyniosła mu działalność z zespołem Breakout, z którym stworzył takie pomniki polskiej muzyki jak „Na Drugim Brzegu Tęczy” czy „Blues”.

Koncert rozpocznie się o godzinie 18. Bilety w cenie 80 złotych dostępne na kup-bilecik.pl.

MG

Nasz słynny kolarz szosowy

Łódź z rozbitkami

Przepaska królewska

Zakopiański zespół folkowy

Łukasz, znany piłkarz

Najważniejszy z psorów

Konkurenci, przeciwnicy

Na czele wyścigu

Paciorek

Edgar ... Poe

Weto, sprzeciw

Chód skradającego się

Półciężarówka

Radny miejski (dawnej)

Mała sterta czegoś

Kształt budynku we mgle

Ozime, jare

Konglomerat

Życie, egzystencja

„Królowa ...”, serial z A. Śląską

Głęb kapusty

Słoń, którego karmiła Nel

Osesek w oborze

... Bockinsale lub ... Winslet

Chrobotek renifery

Praca świniarza

Miara papieru; 500 arkuszy

Odtwórca roli doktora Zyberty

Głośna awantura

C₂H₆

Handlarz na bazarze

Sport walki (kata, kumite)

... rodzima, to natryt

Duże miasto w Japonii

Kupon zabierany na zakupy

Cecha seksbomby

Romuald w Budce Suflera

Pracuje przy krosnach

Jasnobrzązowy koń

Antonim prawicy

... Morricone

Biper

Litrowy (z uchem)

Początek dnia; świt

Cios lub narzędzie

„Beniowski” Słowackiego

Złożona w czasie tarła

Wersje fiatów 126p

Żyje w kraju nad Wisłą

N dla chemika

Kamień w „kopalni”

Plik graficzny

Kia ... koreańskie auto

Żyć, egzystencja

„Królowa ...”, serial z A. Śląską

Głęb kapusty

Słoń, którego karmiła Nel

Osesek w oborze

... Bockinsale lub ... Winslet

Chrobotek renifery

Praca świniarza

Miara papieru; 500 arkuszy

Odtwórca roli doktora Zyberty

Głośna awantura

C₂H₆

Handlarz na bazarze

Sport walki (kata, kumite)

... rodzima, to natryt

Duże miasto w Japonii

Kupon zabierany na zakupy

Cecha seksbomby

Romuald w Budce Suflera

Pracuje przy krosnach

Krezus, bogacz

Żyć, egzystencja

„Królowa ...”, serial z A. Śląską

Głęb kapusty

Słoń, którego karmiła Nel

Osesek w oborze

... Bockinsale lub ... Winslet

Chrobotek renifery

Praca świniarza

Miara papieru; 500 arkuszy

Odtwórca roli doktora Zyberty

Głośna awantura

C₂H₆

Handlarz na bazarze

Sport walki (kata, kumite)

... rodzima, to natryt

Duże miasto w Japonii

Kupon zabierany na zakupy

Cecha seksbomby

Romuald w Budce Suflera

Pracuje przy krosnach

Niezbędne są ... boskie!

Wózki pchane na budowie

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Stolica Kazachstanu

Wózki pchane na budowie

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Możliwość sukcesu

Marek ... rzymski cesarz

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Nieudolne czytanie

Wózki pchane na budowie

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Imię Strasburgera

„Czekoladowa” firma

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Na honorze lub ubraniu

Wózki pchane na budowie

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Amunicja do wiatrówki

Wózki pchane na budowie

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Małeństwo przy piersi

Wózki pchane na budowie

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Pętliki w sieci

Wózki pchane na budowie

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Wybuchowa kostka

Wózki pchane na budowie

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Małpa z Borneo

Wózki pchane na budowie

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Konik, pasja

Wózki pchane na budowie

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Znany z „Diany”

Wózki pchane na budowie

Stolica Oregonu (USA)

Polecanie dla psa

Rządzą nimi Edyp

Roślina oleista

Niejedno w menu

Iglaste lub liściaste

Internetowa rozmowa

Strzelec ki krążek

Pan, który smali cholewki

„Puszysta” świnka

Na ..., czyli pochyło

Papa w rodzinie

Wielka ..., z Freeport

Dawna nazwa łodzi

Ujście rury, kanału

Porcja alkoholu + woda

Znana pilotka

Wybitny pianista

Często męczy bibosza

Tytuł, miano, określenie

Wściekłość, wzburzenie

Skłonność, predyspozycja

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39 utworzą rozwiązanie z kategorii zabawne komentarze sportowe (skoki narciarskie).

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1-2. SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

						8	4	
								5
	3		6	2		9		
	7		1					8
9					4			6
		2						9
			3		9			
		6		4	2			
5							7	

	4	3				8		5
1	6				5			
	8		3		2			7
7				8		3		1
			7					2
4		5				9		
		1		6		4	7	
				7				

3. JOLKA OD A DO Ž

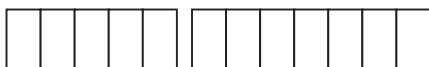
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii historia starożytna.

Pionowo: 1) Polskie miasto lub The ..., brytyjski zespół rockowy ♦ Elektroniczny – to email. 2) „Elektryczny” donosiciel ♦ Bierze udział w Tour de France. 3) Grządka cała w kwiatach ♦ Ptak drapieżny wypatrujący padliny. 4) Przeciwpowodziowy, usypany przy brzegu rzeki ♦ Ma wielkie oczy. 5) Klub piłkarski z Gdańska ♦ Państwowe, umieszczane na sztandarach. 6) „Szeregowiec ...” Spielberga. ♦ Maciej ... Dawidowski (Szare Szeregi).

5. SZYFROGRAM. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie z kategorii Biblia.

Poziomo: 1) Forma dzierżawy urządzeń i pojazdów (anagram: sen+liga).
3) Jedna z tych, co się klei, gdy ogarnia nas sen.

Pionowo: 2) Symbol krzemu lub układ ..., międzynarodowy układ jednostek miar.

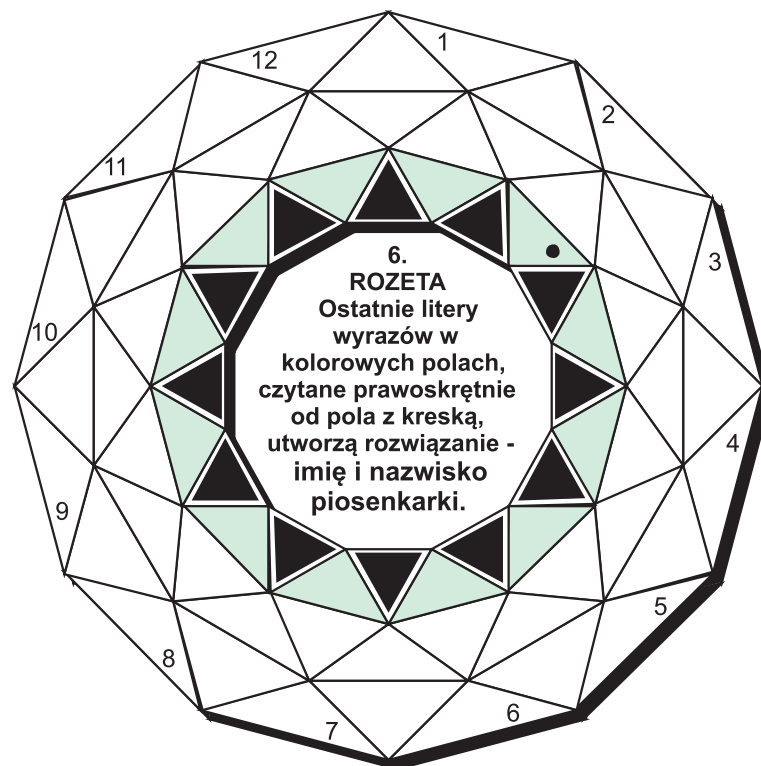
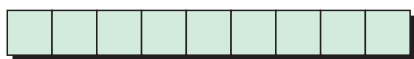


A) Stolica Turcji (6). **B)** Krzaczasta na twarzy (4). **C)** Składnik spiżu (4). **D)** Lekkoatleta wyrzeźbiony przez Myrona (8). **E)** Rozmiar odzieży lub radio (4). **F)** Bałwan, to spieniona ... morska (4). **G)** ...-Mogentale, była siatkarka (6). **H)** Madison Square Garden (4). **I)** Przenośny odtwarzacz MP3 (4). **J)** Znany aktor, Rajmund Wrotek w serialu „Dom” (imię, nazwisko) (10). **K)** Vis-a-vis ekspedientki (8). **L)** Marka należąca do Procter & Gamble (5). **Ł)** Noga bari-bala lub wargacza (4). **M)** Spódniczka średniej długości (4). **N)** Np. kupienie domu (7). **O)** Boczne skrzydło kamienicy (7). **P)** Jiri, słynny skoczek narciarski (5). **R)** Porcje żywności (5). **S)** 460 posłów (4). **T)** Metropolia Estonii (6). **U)** Stan zachwytu (8). **V)** Jon w roli Jana Pawła II (6). **W)** Wypad np. nad morze (6). **Z)** Tu zobaczysz pomywaczy (9). **Ż)** Czas zbioru zbóż (5).

4. MOZAIKOWA KRZYŻÓWKA
Litery w kolorowych polach,
czytane rzędami, utworzą
rozwiązanie - tytuł filmu.

Poziomo:

A) Festiwal, przegląd (filmowy)
♦ Wątróbka z felietonów Wiecha
B) Człowiek tolerancyjny wobec
innych ♦ Dżyngis-..., twórca imperium
mongolskiego. **C)** Dziesiątka w tarczy
♦ Główny port na Korsyce. **D)** Portiera
♦ Był nim Asterix lub Obelix **E)** Kolor
jasnofioletowy ♦ Jeden ze stopni.
F) Oderwany kawałek papieru
♦ „Części składowe” szopy.



Prawoskrętnie: 1) Kraj z Zelandią. 2) Alvaro, znany z przeboju „Sofia”. 3) „Śpiewające” nadwozie. 4) Zgraja ludzi; banda. 5) Szlagier Jana Kiepury. 6) W rękę zegarmistrza. 7) Orszak złożony z sań. 8) Bity za Bolesława Chrobrego. 9) Piszczki na koncercie idola. 10) Święta księga islamu. 11) „Polski my ..., polski lud”. 12) David, brytyjski piosenkarz, role w filmach.

Lewoskrętnie: **1)** Tożsamości. **2)** Pojazd Świętego Mikołaja. **3)** Naszyjnik z brylantów. **4)** Mąż Marge („Simpsonowie”). **5)** Śpiewa „Kobiety są gorące”. **6)** ... Evangelista, modelka. **7)** Blankiet lotto. **8)** Widelki przy burcie, z wiosem. **9)** 1/100 marki niemieckiej. **10)** Kontroler w autobusie. **11)** „Mieszkanko” myszy. **12)** Jura, postać z „Zabić Sekala”.

7. MAGICZNA KRZYŻÓWKA

Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko znanego boksera.

1	2	3	4	5	6			7
2								
3						8		
4							10	
5								
6								
7								

Poziomo i pionowo ten sam wyraz:

- 1) Agent 007 (imię, nazwisko).
- 2) Marazm, bezruch.
- 3) Misa do ucierania kremu: donica.
- 4) Futerał na cwikiery.
- 5) ... rozpierzchły, rośnie w miejscach wilgotnych.
- 6) Drew, aktorka („Aniołki Charliego: Zawrotna szybkość”).
- 7) Ukochana rycerza (dwa wyrazy).
- 8) Autobus turystyczny.
- 9) Końcowa część statku.
- 10) „Chłopska” wielka ilość czegoś.

8. WIRÓWKA.

Litery w kolorowych polach, czytane lewoskośnie, utworzą rozwiązanie - król Polski.

Prawoskrętnie od pola z liczbą:

- 1) Posel, wysłannik.
- 2) Armatura (np. żeglarski).
- 3) Stolica Chorwacji.
- 4) Zbiór liter; abecadło.
- 5) 100 kg ziemniaków.
- 6) Strzelec wyborowy.
- 7) Pisma urzędowe; dokumenty.
- 8) „Tak mi źle, tak mi źle, tak mi szaro, każdy dzień ciągnie się jak ...” (Wojciech Gąsowski).

1			2			
6	8	7	12	2	1	9
3						
11	5	4	10	3	13	14

1	2	3	4	5	6	7	
8	9	10	11	12	13	14	

KARTKA Z KALENDARZA

1822

premiera opery „Zelmira”
z muzyką Gioacchino
Rossiniego i librettem
Andrei Leone Tottoli

1848

ostatni paryski koncert
Fryderyka Chopina

1957

premiera filmu „Siódma
pieczęć” w reżyserii
Ingmara Bergmana.
W rolach głównych: Max
von Sydow i Gunnar
Björnstrand

1959

urodził się John McEnroe,
amerykański tenisista

1959

Fidel Castro został
premierem Kuby

1978

premiera polskiego serialu
dla młodzieży „Znak orła”
w reżyserii Huberta Drapelli

1979

urodził się Valentino Rossi,
włoski motocyklista
wyścigowy,
dziewięciokrotny mistrz
świata

2006

oddano do użytku Port
Lotniczy Kobe zbudowany
na sztucznej wyspie

10

lat panował egipski faraon
Tutanchamon. Jego słynny
grobowiec odkrył
w listopadzie 1922 roku
angielski archeolog Howard
Carter, który 16 lutego 1923
roku – wspólnie Georgem
Herbertem – dokonał
otwarcia komory grobowej



Królowe świata zwierząt

DO ZOBACZENIA Serial przyrodniczy „Królowe świata zwierząt” zabiera widzów w podróż do sześciu odległych i pięknych zakątków naszej planety, gdzie rządzą królowe świata zwierząt, które przekazują swoją mądrość kolejnym pokoleniom. W jednym z odcinków udajemy się w odległe zakątki Ameryki Środkowej, by poznać dwie królowe, zamieszkujące tamtejszą dżunglę. Nie zabraknie również największych i najgroźniejszych królów, takich jak lwice zamieszkujące teren Tanzanii.

PREMIERA: w niedzielę, 10 marca, o godzinie 14 na kanale National Geographic Wild,

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

Idziemy po skarb w nowej odsłonie



NA SCENIE Miś i Tygrysek wyruszają na poszukiwanie skarbu. Po serii wielkich przygód i nie mniejszych rozczarowań wracają do domu, uświadamiając sobie, że prawdziwe bogactwo tkwi w ich przyjaźni, domu i prostych radościach życia.

Prapremiera przedstawienia miała miejsce w 2006 roku w Teatrze Andersena w Lublinie. Nowa odsłona – pod kierownictwem tego samego

reżysera Ireneusza Maciejewskiego i autora muzyki Wojciecha Waglewskiego – jest wzbogacona o oprawę scenograficzną autorstwa Barbary Guzik oraz dodatkowe piosenki skomponowane przez Sambora Dudzińskiego.

• Adaptacja tekstu, pomysł inscenizacyjny, teksty piosenek, projekcje multimedialne, ruch sceniczny, reżyseria: Ireneusz Maciejewski



FOT. DW

• Scenografia, projekty lalek i kostiumów, projekcje multimedialne: Barbara Guzik

• Muzyka ilustracyjna, kompozycja piosenki tytułowej: Wojciech Waglewski

• Kompozycje piosenek: Sambor Dudziński

• Obsada: Bogusław Byrski, Kacper Kubiec, Kinga Matusiak-Lasecka, Miabella Rogoza-Biel, Bartosz Siwek, Katarzyna Stańewska.

Premiera: 17 lutego. Kolejne terminy: 18 lutego, godzina 16; 20-23, 28, 29 lutego (godzina 9.30 i 11.30), 1 marca, godzina 9.30 i 11.30, 3 marca, godzina 12, 5-9 marca, godzina 9.30 i 11.30, 9 marca, godzina 16, 10 marca, godzina 12 i 12 marca, godzina 9.30 i 11.30.

Bilety dostępne w serwisie Bilety24 oraz w kasie teatru.

(RAD)

Final Symphony II w Polsce

MUZYKA 21 września, Narodowe Forum Muzyki we Wrocławiu: to miejsce i czas na koncert Final Symphony II, drugi rozdział w licencjonowanej, światowej trasie koncertowej, która prezentuje symfoniczne aranżacje utworów z serii gier FINAL

FANTASY. Tym razem z części V, VIII, IX oraz XIII.

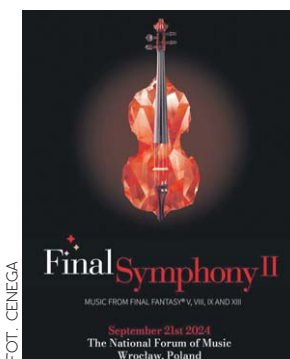
To muzyka skomponowana przez Nobuo Uematsu oraz Masashiego Hamauzu. Za oprawę muzyczną odpowiada orkiestra symfoniczna NFM Filharmonia Wrocławska, znana fanom Game

Music Festivalu i nie tylko. Ich doświadczenie z aranżacjami muzyki do gier sprawia, że są gwarantem muzycznych doznań najwyższej jakości.

„Chociaż w dzisiejszych czasach jest wiele koncertów muzyki z gier, co wyróżnia Final Symphony to swoboda

i artystyczny sposób, w jaki oryginalna muzyka jest interpretowana. Oferuje to coś naprawdę nowego, nie tylko dla fanów samych gier” – zapowiada Nobuo Uematsu.

Bilety na koncert Final Symphony II są już dostępne w serwisie Ticketmaster.



FOT. CENEGA